Nr. 569. Rok XII Lwów, piątek 6 grudnia 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-kro... 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wys... 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocz... 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

„SŁOWO POLSKIE“

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„Ponad życiem“

Deklaracya rządu i mowy w kwestyi polskiej.

Petersburg, d. 2 grudnia.

Wbrew przewidywaniom, deklaracya rządu, odczytana w Dumie przez prezesa ministrów, stała się powodem do wysunięcia znowu naprzód kwestyi polskiej. Jest to niewątpliwie nowy dowód, że jest ona ściśle związana ze sprawą gruntownej przebudowy Rosyi. Istotnie bowiem walczą tu z sobą dwa pierwiastki myśli państwowej: jeden poszukuje źródła siły państwowej w społeczeństwie, więc dąży do decentralizacyi; drugi znajduje je tylko we wszechwładzy monarchiczno-biurokratycznej, więc obstaje przy centralizacyi. W ten sposób w rozwiązaniu naszego problematu narodowego zainteresowana jest cała Rosya, lubo z tego wcale lub prawie wcale nie zdaje sobie sprawy.

Prezes Koła polskiego w odpowiedzi na deklaracyę rządu stanął na gruncie państwowości rosyjskiej i z niego rozważał kwestyę polską. W sposób, pod względem siły i jasności nie pozostawiający nic do życzenia, wskazał p. Dmowski konieczność państwową poszukiwania siły w dwu czynnikach: we współdziałaniu społeczeństwa w administracyi państwowej i w zadowoleniu obywateli. Rezultat ten jest w Rosyi do osiągnięcia. Rząd szczerze pragnący odradzających reform, musi się wyrzec złudzeń, że unifikacya centralistyczna podoła olbrzymiemu zadaniu i że w szczególności Polacy poddadzą się jej bez oporu.

Odpowiedź prezesa ministrów na mowę Dmowskiego była pełna dźwięków, znanych nam szczególnie z debat polskich w Berlinie. Niemniej przewodnią była tu teza, że Polacy muszą naprzód uznać się za obywateli rosyjskich, a później może nastąpić równouprawnienie. Ponieważ jednak, według deklaracyi ministeryalnej, obywatel rosyjski ma być przejęty duchem państwowości moskiewskiej, duchem wyłączności rasowej i prawosławnej, więc nawet dla skrajnych ugodowców apel ministra do Polaków musiałby pozostać bez echa.

Co się tyczy decentralizacyi, to Stołypin rozwinął tu znowu swą ulubioną teoryę państwową, której niewiadomo, gdzie się nauczył, że tylko nadmiar sił zmusza władzę centralną do przekazywania części swych pełnomocnictw organizmom miejscowym. Coś podobnego widzimy wprawdzie w samorządzie lokalnym, ale w całkiem innem znaczeniu i w zgoła różnych granicach. P. Stołypin pomieszał tu jedno z drugiem i stworzył błędne koło. Gdy mu ludzie mówią, że centralizacya biurokratyczna stworzyła przesilenie dzisiejsze, to on na to odpowiada: zgoda. Gdy zaś mu dalej tłumaczą, że trzeba temu przesileniu zaradzić przez antidotum centralizacyi — decentralizacyą, to on na to wyjeżdża ze swoim „nadmiarem sił“. Kiedyż on jednak nastąpi w Rosyi, w tej Rosyi, która formalnie gnije, formalnie rozkłada się od wszechwładzy nieodpowiedzialnych w całem znaczeniu tego słowa biurokratów?

Gdyby opierać swe nadzieje na tem, co uroczyście i z niezwykłą stanowczością oznajmił Polakom Stołypin, to trzebaby sobie powiedzieć: nie doczekamy się nigdy ani autonomii; ani nawet samorządu i równouprawnienia. I zdaje mi się, że społeczeństwo nasze w Królestwie i w kraju zabranym ulegałoby fatalnym złudzeniom, gdyby sądziło, że się choćby na jakiekolwiek reformy przy tym rządzie dzisiejszym zanosi. Nie zanosi się na nie. Teorye polityczne Stołypina wskazują nieuleczalność zupełną biurokratów, piastujących dziś władzę w Rosyi.

Po Dmowskim i Stołypinie w sprawie polskiej mówili jeszcze w izbie dwaj posłowie: Puriszkiewicz w imieniu nie swojem, jak przemawia zwykle, lecz podobno upoważniony przez frakcyę skrajnej prawicy; i Radiczew, wybitny członek stronnictwa oktobrystów.

Puriszkiewicz wziął wobec nas akord, który pod jego palcami był do pewnego stopnia niespodzianką. Nazwawszy więc mowę Dmowskiego „najbardziej obmyślaną“, jaką dotąd w trzeciej Dumie wypowiedziano, rzucił szereg pochwał pod adresem narodu polskiego, nie ominął i „solidarności słowiańskiej“, zakończył zaś wyciągnięciem ręki w razie — gdy Polacy zrzekną się marzeń o autonomii i uznają akt 16 czerwca, obcinający reprezentacyę Królestwa z 32 na 12 za słuszną karę. Nie było więc w tej mowie postulatu ks. Urusowa, także członka Związku narodu rosyjskiego, który za cel swej działalności w Dumie stawia: „dążenie do rusyfikacyi kresów“, ale też nie było żadnego, możliwego planu „modus vivendi“. Zupełnie niewiadomo, jak sobie Puriszkiewicz wyobraża przeobrażenie się Polaków w „wiernych obywateli rosyjskich“, w jakiem znaczeniu uznałby „równouprawnienie“ za wskazane, kiedy wyrzekłby się stanów wyjątkowych w Królestwie Polskiem. Ten rodzaj polityków jest daleko bardziej mglisty od Zedlitz'ów pruskich, którzy mówią przynajmniej wyraźnie o potrzebie tępienia Polaków.

Jeżeli Puriszkiewicz istotnie wypowiedział „profession de foi“ swej frakcyi, to musimy przyznać się że w dalszym ciągu będziemy ją podejrzywali o to, iż pod dwuznacznemi słowami ukrywa postanowienie popierania „Narodowej grupy prawicy“, prowadzonej przez ks. Urusowa. Bądź co bądź jednak na teraz wolno przypuszczać, że skrajna prawica akcyę antypolską — jeśli wysuwa — to nie na plan pierwszy. Na teraz będzie zapewne obstawała przy „status quo“, t. j.: przy rządach gen. Skałłona w Królestwie i gen. Krzywickiego na Litwie.

Rodiczew wypowiedział nadzwyczajną mowę na temat deklaracyi, trzecią jej część poświęcając stosunkom polskim. Podobnej siły ekspresyi nikt dotąd nie miał w trzech parlamentach rosyjskich. Tylko prawdziwe natchnienie może podsunąć takie zwroty i wyrazy, takie trafne argumenty, taką moc wyrażania swych myśli I ogólny grunt, na jakim stanął Rodiczew, odpowiadał przedmiotowi w najsilniejszy sposób. Z wyższego stanowiska potrzeb państwowych, pragnie Rodiczew także narodzin obywatela rosyjskiego bez różnicy narodowości i wiary, lecz nie wierzy, aby to mogło nastąpić w państwie samowoli, przy systemie bezprawia. Niema takiego obywatela w rdzennej Rosyi, dlaczegoż więc szukać go na kresach? Mówca wyraża pragnienie, aby Rosya stała się opiekunką i schroniskiem swobodnie rozwijających się kulturalnych i narodowych dążeń polskich, i rzuca szereg głębokich myśli państwowych, które — jego zdaniem — powinny się stać podwaliną nowej ery reformacyjnej.

Nie umiem wyrazić wrażenia, jakie niepospolita ta mowa wywierała na całą Dumę. Nie przerywane mowcy, lubo większość prawicowo październikowa była dławiona niepojętym gniewem. Ubolewać więc należy bardzo, że Rodiczew frazesem swym o krawacie Stołypinowskim wywołał taką burzę i odwrócił uwagę od tych myśli i argumentów, które w Dumie rosyjskiej były wypowiedziane już nieraz, lecz nigdy w tak wspaniałej formie.

Chodzi tu zwłaszcza o to, że przy płynnym stanie partyj rosyjskich jest wielu posłów, którzy dopiero w Dumie wyrabiają się politycznie i wytwarzają sobie głębszy pogląd na sytuacyę państwową. Nie jest więc stracony trud, gdy się do nich mówi silnie i wyraźnie, gdy się ich porywa ku szerszym ideom, gdy się im wykłada prawdziwy sens dziejowej chwili. Rodiczew mógł liczyć na sukces wyjątkowy: na pchnięcie październikowców do kategorycznych oświadczeń w sprawie deklaracyi rządowej. Zamiast tego jednak stało się coś przeciwnego: zakończeniem swojem pchnął październikowców ponownie w ramiona prawicy.

Przegląd muzyczny.

Koncert Lucyi Weidt. — „Aida“ w teatrze miejskim. — Wieczór sonatowy.

Pomysł wystąpienia z koncertem, nie był dla p. Łucyi Weidt szczęśliwym, zarówno ze względów artystycznych jak i ze względów finansowych. Po pierwsze bowiem, młoda ta i wielkim głosem obdarzona osoba nie jest z zawodu śpiewaczką koncertową, a po drugie konkurencya koncertu z operą, zapowiedzianą nazajutrz, każdej artystce przeciętnej zawód przynieść musi. Bo właściwie p. Łucya Weidt jest przeciętną śpiewaczką. Rozporządza ona wprawdzie materyałem głosowym niepospolitym, podobnie jak niepospolitym jest jej wzrost i okazała budowa, ale są to właściwości większego znaczenia dla sceny. Na estradzie koncertowej nie wystarcza ani jedno, ani drugie, ba nawet nie wystarcza tak zwana „szkoła“ (której nawiasem mówiąc p. Łucya Weidt nie posiada); gdyż chodzi tu przedewszystkiem o uduchowiony subtelny wykon, zwłaszcza przy pieśniach. Dodać tu nadto należy, iż koncertantka zdawała się być nie w humorze, a co gorsza, nie obznajomiona z warunkami akustycznymi „Filharmonii“, nie zdołała słyszeć fortepianu, wskutek czego przeważnie śpiewała nieczysto. Pieśni wykonane nieczysto, bez należytej deklamacyi, bez głębszego ich zrozumienia, chociażby nawet jedna z nich lub druga udała się lepiej, nie zdołają w nas wpoić przekonania, że mamy przed sobą artystkę prawdziwą, chociażby nam tony wysokie, wyrzucane z wielką łatwością imponowały i pięknością swoją i niezwykłą siłą. A przytem jakże nieartystyczne było to windowanie się na każdy prawie ton wyższy, lub połykanie nut krótkich na korzyść następujących po nich nut dłuższych.

Koncertantka już w odśpiewaniu aryj operowych z „Cyda“ i z „Toski“ („Arie aus Cid“ i „Arie aus Tosca“, jak głosi afisz polskiej Filharmonii) dała się poznać ze swej lepszej strony. Jakoż istotnie opera dopiero stawia ją w świetle należytem. Słyszeliśmy wprawdzie, z powodu odbywającego się równocześnie koncertu Melcera, tylko dwa akty „Aidy“: pierwszy i ostatni, wystarczają one nam jednak ażeby ocenić dostatecznie p. Łucyę Weidt jako śpiewaczkę sceniczną. Ocena ta wypaść musi bezwarunkowo znacznie pochlebniej. W pierwszym rzędzie, samo ukazanie się artystki, przedstawia nam ją w pełni jej scenicznych zalet. Postać wspaniała, ruchy powabne, kostyum malowniczy i pełen smaku — wszystko to uderza widza w sposób stanowczy. Gra młodej artystki jest bez zarzutu, śpiew w operze, zwłaszcza o rysach grubszych, wymagającej tak często świetności głosu, nietylko wystarcza zupełnie, ale nawet wywiera wrażenie. Niema w nim szczegółów nadzwyczaj subtelnych, ale jest nerw dramatyczny. Głos zaś dominuje tak nad wszystkiem, że kryje inne głosy, kryje chór i orkiestrę. I bądź co bądź, znać na śpiewaczce kulturę wielkiej sceny, zaprzeczyć się to nie daje.

Co do reszty „Aidy“ wtorkowej, to niestety, znać na niej było aż nadto małą kulturę naszej operowej sceny: niesłychanie małą. Nie mam zamiaru powiedzeniem tem czynić ujmy pani Wisting ani panom Ludwigowi lub Mossoczemu. Ale całość robiła wrażenie bardzo prowincyonalne. „Nierazem“ orkiestry ze śpiewakami na scenie było nieustanne prawie i tak denerwujące, iż podziwiać było można cierpliwość słuchaczy. Do tego śpiew p. Rawnera (Radamesa) prawie karykaturalny, nadający operze ton czwartorzędnego włoskiego teatru!.. Wszystko to razem urągało poprostu wszelkiej krytyce. P. Rawner był przed laty niezaprzeczenie dobrym śpiewakiem, dziś jednak pozostały mu tylko maniery, spotęgowane do najwyższego stopnia. Śpiewa w nieustannych rallentandach i ritardandach, w nieustannych przeskokach z piana do forte, głosem zmęczonym już i bezbarwnym. Szarpie się i rwie, krzyczy lub ziewa... Słyszałem dwa akty tylko, zaręczały jednak poważne osoby, że w trzecim akcie słuchanie tego „śpiewu“ było wprost niemożebne.

Wrażenia wtorkowe mogłyby, zaiste nawet mimo udziału Łucyi Weidt, jak najgorzej usposobić wszelką, choćby najmniej wymagającą krytykę. Ale na szczęście, odbywał się równocześnie „Wieczór sonatowy“, urządzony przez pp. Melcera i Kochańskiego. Panowała tu atmosfera niezwykłej czystości i powagi artystycznej. Trzech sonat wysłuchaliśmy w największem skupieniu, zniewoleni do tego zarówno treścią utworów jak i artyzmem wykonania. Ten zatem wieczór mógł zaprawdę podnieść każdego upadającego na duchu, a już w szczególności z tego powodu, że w programie pierwsze miejsce zajmowała Sonata skrzypcowa Melcera, jeden z najnowszych utworów polskiej literatury muzycznej.

Sonatą Melcera mamy słuszne prawo chlubić się. Jestto bowiem produkt siły twórczej bardzo żywotnej i bogatej, produkt jednostki bardzo wybitnej, łączącej w sobie pierwotność pomysłów z wysoką kulturą artystyczną. Ale przedewszystkiem zajmuje tu nas połączenie pierwiastków polskości z dążeniami i wszechświatowemi i zupełnie nowoczesnemi. Pierwiastki te o tyle wyżej stawiają dzieło Melcera, że nie narzucają wraz ze sobą najmniejszych podejrzeń o refleksyę i rozmysł. Trzy części sonaty zwłaszcza: pierwsze Allegro, dalej Scherzo i Finał, płyną z taką swobodą, a ton ich swojski jest tak naturalny, że żadne podobne podejrzenie miejsca tu nie ma.

Mamy przed sobą duszę polską, wypowiada-

Wracając do kwestyi polskiej, poruszonej, a nawet szeroko rozważanej z powodu deklaracyi Stołypina, musimy zauważyć, że nawet zmniejszenie reprezentacyi polskiej do maximum, do tego stopnia, który czyni oba Koła polskie frakcyą liczebnie nic nieznaczącą w Dumie, jeszcze nie jest w stanie usunąć zagadnienia polskiego z pod uwagi parlamentu. Niewątpliwie jest to w części zasługą tej niepospolitej powagi, jaką poselstwo polskie cieszy się w Dumie, ale, na szczęście, tylko w części; daleko bowiem ważniejszą rzeczą jest, że kwestya polska wysuwa się przy rozważaniu ogólnych zagadnień państwowych niejako samorzutnie, jako organiczna część całej kwestyi państwowej. Jedni posłowie rozumieją to zaledwie ułamkowo, inni nieco szerzej, a choć niema bodaj ani jednego stronnictwa w Dumie, któreby wagę przedmiotu — z rosyjskiego punktu widzenia — oceniało należycie, wszyscy jednak odczuwają jej znaczenie instynktownie. Inaczej nie możnaby zrozumieć, dlaczego na wstępie swej działalności trzecia Duma, pół-konstytucyjna, pół-nacyonalistyczna, odezwała się tak silnem echem na mowę prezesa Koła polskiego.

Ten szczęśliwy debiut Koła polskiego nie jest, rozumie się, wstępem do jakichś realnych zdobyczy politycznych. O tych w trzeciej Dumie nie należy wcale myśleć. Jeżeli jednak informowanie opinii publicznej i prostowanie jej błędów ma jakąkolwiek wartość, jeżeli ujawnianie niemocy kierunku centralistycznego i siły dążeń polskich jest niebezpłodną robotą, to praca reprezentacyi naszej — choć na dłuższą metę zakrojona — nie powinna być uważana za straconą.

Prace posłów włościańskich w Kole polskiem.

Wiedeń, 5 grudnia.

(A) Dnia 5 grudnia obradował oddział posłów włościańskich w Kole polskiem pod przewodnictwem posła dra Ptasia.

Owe obrady odbyły się po raz pierwszy w większym komplecie. Przybyła bowiem na te obrady prócz członków dotychczasowych, także i grupa polska, pozostająca pod sterem księdza prałata Stojałowskiego. Nadto przybyli posłowie: ksiądz Szponder, ks. Hanusiak, ks. Żyguliński, jak również posłowie ks. Rzeszodko i Potoczek.

Przewodniczący poseł dr. Ptaś przywitał przybyłych i wyjaśnił, że oddział posłów włościańskich w Kole polskiem nie tworzy odrębnej grupy politycznej. Ów oddział ma obejmować tych członków Koła polskiego, którzy mogą przedstawiać interesy czysto włościańskie bez tendencyj ubocznych.

Poseł dr. Ptaś zastrzegł też wyraźnie, że oddział posłów włościańskich nie przeciwstawia swych interesów interesom innych klas społecznych, a w szczególności interesom demokracyi mieszczańskiej. Posłowie włościańscy łączą się celem wspólnej pracy, ponieważ uznają potrzebę wspólnego porozumienia, potrzebę wspólnego przygotowania programu i akcyi, wreszcie potrzebę wytworzenia pewnej siły, która jest konieczną, aby w całym nawale postulatów i pretensyj nie pozwolić na zepchnięcie ku szaremu końcowi postulatów ludu włościańskiego.

Wreszcie dr. Ptaś zawezwał obecnych, aby wybrali przewodniczącego. Obecni poprosili dra Ptasia, aby zechciał i nadal przewodniczyć oddziałowi posłów włościańskich.

Poseł dr. Ptaś przedstawił zgromadzonym posłom sprawę lwowskiego Zakładu ubezpieczeń. Ten zakład zażądał od wszystkich Rad powiatowych w Galicyi, aby opłaciły od wszystkich robotników, zatrudnionych przez owe Rady przy drogach i innych robotach, premię i to wraz z procentem zwłoki, poczynając od 1890 r. Jest owa pretensya zupełnie bezzasadną. Gdyby Rady powiatowe musiały uczynić zadosyć owym pretensyom, to finansom ich groziłaby strata duża i poważne zawikłania.

Przewodniczący przedstawił zgromadzonym petycye, jakie napłynęły w tej sprawie.

Wywiązała się na temat powyższy dyskusya, której wynikiem była uchwała, aby ową sprawę przedstawić Kołu polskiemu i żądać uchylenia decyzyi.

Dalej, na porządek obrad przyszła kwestya reformy wyborczej sejmowej. Wobec sprzecznych wiadomości co do zwołania Sejmu w ciągu grudnia, postanowiono wnieść na Kole polskiem interpelacyę w sprawie reformy sejmowej.

Poseł Szajer mówił o ubezpieczeniu na bydło, a więc o kwestyi pierwszorzędnej dla dobrobytu stanu włościańskiego.

Poseł Dobija poruszył kwestyę wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania.

W najbliższych dniach oddział posłów włościańskich znowu się zbierze na posiedzenie. Skupi on w swych szeregach do 19 posłów, którzy bez względu na różnice frakcyjne będą informatorami całego Koła polskiego w sprawach włościańskich, jako ich specyalni i wytrawni znawcy.

Więcej szczerości.

Dnia 15 b. m. ma zadecydować zjazd ludowców, czy posłowie ludowi wstąpią do Koła. Ostatnie solidarne z Kołem polskiem wystąpienia klubu ludowców w sprawie pruskich gwałtów pozwalają przypuszczać, że przecież jednak większość tego klubu na gruncie wiedeńskim poczuła silniej łączność swą z resztą narodu i że niejeden z tych posłów, którzy w czasie wyborów szli pod hasłem stanowej wyłączności chłopskiej i ślepej do innych warstw społeczeństwa nienawiści, dziś gotów stanąć pod sztandarem solidarności narodowej.

Leczn niestety tyle już razy p. Stapiński łudził naród zwodniczemi obietnicami, z których zawsze się potem wykręcał, i patryotycznym frazesem, który dla pokrycia jeno niepatryotycznego czynu służył, że mimo woli rodzi się w nas nieufność, czy aby i tą razą nie przeszkodzi on złączeniu się swego klubu z Kołem.

Jedno z pism socyalistycznych podało w tych dniach interwiew swego korespondenta z p. Stapińskim. Nie możemy oczywiście wiedzieć, o ile interwiew ten został ściśle odtworzony. Lecz jeśli p. Stapiński istotnie złożył takie oświadczenie, jak ów dziennik podaje, to szczerość jego w więcej niż podejrzanem wygląda świetle.

Miał on powtórzyć te wszystkie zastrzeżenia, które w pierwszej zaraz po wyborach czynił chwili. Niech naprzód dany będzie kredyt Bankowi parcelacyjnemu, stosowny udział stronnictwu ludowemu w naczelnych kraju władzach i instytucyach, niech wykażą władze administracyjne swą dla stronnictwa ludowego życzliwość — wtedy będą mogli posłowie ludowcowi wstąpić do Koła.

Praktyczny sens tych zastrzeżeń był dotychczas ten, że ludowcy nie wstąpili do Koła. Nie ustępując z żadnego z owych warunków, p. Stapiński tem samem daje do zrozumienia, że mu w dotychczasowej pozycyi zbyt dobrze, aby chciał ją opuścić. Co więcej, do poprzednich swych warunków dodaje nowy: zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego głosowania, warunek zgoła nieziszczalny dziś i za lat nawet kilka. Robi to wrażenie, jak gdyby bojąc się, iż poprzednie warunki mogłyby być przyjęte, stawiał on rozmyślnie dalsze jeszcze żądania, i to tego rodzaju, że na razie czynią porozumienie niemożliwem.

Być może, powtarzamy, dziennik socyalistyczny nie zupełnie dokładnie powtórzył słowa p. Stapińskiego. Ale nie mamy też powodu odmówić informacyi jego wiary. Precedensy przemawiają za jej wiarygodnością.

Obowiązek publicystyczny nakazuje nam zwrócić na nią uwagę opinii z dwóch powodów. Społeczeństwo nasze chce raz nareszcie wiedzieć, czy ludowcy wstąpią czy nie wstąpią do Koła, chce odpowiedzi jasnej, szczerej. Odpowiedź wykrętną, w dotychczasowym stylu p. Stapińskiego, uzna ono wprost za odmowę.

Rozumiemy, że klub ludowców może stawiać pewne warunki złączenia się swego z Kołem. Ale warunki te mogą dotyczyć tylko spraw, bezpośrednio od Koła zależnych. Mogą się ludowcy chcieć naprzód przed wstąpieniem do Koła upewnić, czy znajdą w niem większość dla pewnych postulatów ludności wiejskiej, mogą się starać zabezpieczyć przed możliwością majoryzacyi, mogą żądać przyznania im stosownego do ich siły liczebnej udziału w kierownictwie polityką Koła, mogą wreszcie domagać się z góry gwarancyi, że ewentualne ich wnioski, któreby, wstąpiwszy do Koła, o zmianę jego statutu chcieli postawić, będą uwzględnione w granicach dopuszczalnych zasadą solidarności narodowej. Bo choć obawa majoryzacyi ze strony ludowców w razie wstąpienia ich do Koła byłaby dziś zgoła niezrozumiałą — raczej majoryzacyi mogłaby się w tym razie obawiać unia demokratyczna — to przecież jednak grupa posłów, rokująca z Kołem o połączenie się z niem, jest uprawniona formalnie do stawiania tego rodzaju warunków.

Ale kto w zasadzie oświadcza chęć wstąpienia do Koła, a jednocześnie uzależnia je od warunków, spełnienie których nie leży w mocy Koła, ten świadczy jeno, że niema on odwagi jasno powiedzieć, iż do Koła nie wstąpi, lecz wstąpić doń nie ma zgoła zamiaru.

Opinia kraju musi być z góry poinformowana, czego ma oczekiwać od zjazdu ludowców. Jeśli nie zdobędzie się on na więcej, niż poprzednie zjazdy szczerości — znaczyć będzie, że stronnictwo p. Stapińskiego stać chce nadal po za Kołem, mimo, że stosunki się dziś na tyle zmieniły, iż wstępując do Koła, nie musiałoby się żadnych aspiracyj społecznych wyrzec, żadnych dążeń swych społeczno-gospodarczych dla zasady solidarności narodowej poświęcić, że więc pozostaje ono po za kołem jedynie przez wzgląd na swe interesy partyjne, niezdolne zdobyć się na podporządkowanie ich interesowi narodowemu.

W łonie stronnictwa ludowego są ludzie szczerze czujący po polsku, o wyższej kulturze obywatelskiej. Być może, mimo ujawnionego przez szefa ich stronnictwa zamiaru zbycia raz jeszcze sprawy stosunku partyi ludowej do Koła jakąś wykrętną sofistyką, uda im się skłonić zjazd swego stronnictwa do jasnej, szczerej decyzyi. — Chęć wyrażenia tej nadziei, to drugi powód, dla którego zwracamy uwagę opinii na przytoczone powyżej oświadczenie p. Stapińskiego.

W Macierzy szkolnej

Warszawa 3 grugnia.

Stały korespondent wasz wspomniał o przykrym epizodzie na zjeździe delegatów polskiej Macierzy Szkolnej, który do zgodnego i podniosłego przebiegu zjazdu wniósł dysonans z powodu oświadczenia p. Antoniego Osuchowskiego, iż zrzeka się mandatu. Dla niewtajemniczonych, takie oświadczenie, w takiej ważnej dla Macierzy chwili, było niezrozumiałe tembardziej, że p. Osuchowski motywował swą odmowę brakiem harmonii w zarządzie głównym. Poinformowawszy się szczegółowo od osób doskonale obeznanych z całą działalnością Macierzy, przesyłam wam wyjaśnienia tego postępku.

Otóż p. Osuchowski, jako prezes Macierzy wkrótce po swojem wejściu do pierwszego zarządu, starał się pokierować wszystkiem według swej chęci. Nieprzywykły do pracy kolegialnej, gdyż w żadnej instytucyi społecznej naszej dotąd nie pracował, wywoływał często niepotrzebne spory.

Po zalegalizowaniu ustawy i wyborze nowego zarządu głównego w czerwcu 1906 r., p. Osuchowski niezadowolony z tego, że weszli do zarządu niektórzy wybitni działacze z demokracyi narodowej, kazał się również swoim wyborcom długo prosić, zanim przyjął mandat, a i w zarządzie parokrotnie to samo powtarzał i to w najdrażliwszych dla Macierzy chwilach.

Jakkolwiek p. Osuchowski głosi wszędzie o swej bezpartyjności, to jednak będąc bliskim jednej tylko grupie społecznej, zbliżonej do realistów, stamtąd czerpie natchnienia i dla tego stale jest uprzedzony przeciwko członkom z pośród demokracyi narodowej. Odzywał się z tem głośno na niedzielnych zebraniach „Słowa“.

Jego despotyczne usposobienie, które się tak dało uczuć w swoim czasie Macierzy Śląskiej, choć był jej orędownikiem, i tu objawiało się ciągle. Szczególniej był p. Osuchowski niezadowolony, że kierownikiem biura został członek zarządu inżynier Karol Stawecki, który z ogromnem poświęceniem pracował dla Macierzy, lecz zarazem potrafił wskazać panu O. dokąd jego władza prezydyalna sięgać może. Nieraz też wywoływał p. O. z tego powodu niepotrzebne kolizye. Jakkolwiek nie było faktu, ażeby członkowie zarządu z pośród dem. nar. powodowali się jakimi bądź partyjnymi celami, a nie dobrem instytucyi, p. Osuchowski nie wahał się twierdzić ciągle inaczej, co nie mogło, rzecz prosta, wytworzyć harmonii.

Pisma zbliżone do p. Osuchowskiego a szczególniej „Słowo“, starały się wyodrębnić go z zarządu. Zarząd nieraz zwracał mu uwagę na niewłaściwość tego, lecz on nie uczynił żadnego kroku, aby temu zapobiedz. Pragnąc wszystko ześrodkować w swoich rękach, tamował ogromnie naturalny bieg spraw, co wywoływało częste niezadowolenia. W razie odrzucenia przez zarząd jego wniosków, ciągle do nich powracał i otwiera nową dyskusyę, marnując bezpożytecznie całe posiedzenie.

Tylko ludzie źli i jednostronnie poinformowani mogli mówić o jakichś partyjnych porachunkach, jak to między innymi pisał i „Kuryer Warszawski“. Inne były zupełne przyczyny. A jeśli nie było harmonii, tak potrzebnej w zarządzie każdej instytucyi, to z winy samego przewodniczącego. Niesłusznie również p. Osuchowskiego uważają za twórcę Macierzy, legendę tę rozwiał już p. Lutosławski w „Gazecie Codziennej“, wyjaśniając, że p. O. nie był ani inicyatorem ani organizatorem Polskiej Macierzy Szkolnej i wszedł do niej znacznie później.

SWÓJ.

---

jącą się jasno, rytmiką nową i oryginalną, przywiązaną do melodyi, odczuwającą harmonię nowoczesną. A we wszystkiem jest uderzającą szczerość i lotność inspiracyi: kompozycya powstała jakby sama ze siebie, bez jakiegokolwiek rozumowego nacisku, siłą konieczności tkwiącej w pomysłach. Temu zawdzięcza też słuchacz uczucie osobliwe: wydaje się mu, iż płyną nań kwiaty w nadzwyczajnej obfitości, z pełnią barw, pełnią wdzięku i woni. Bo kompozycya ta w każdym razie jest odruchem psychicznym życiowego momentu jakiegoś jasnego i trzyma się zdaleka od pozy dramatycznej lub pesymizmu, horyzont jej jest pogodny. Co do jej formy i doskonałości w robocie, najwyżej stawiamy część ostatnią i Scherzo, znacznie niżej od nich i od pierwszej, część trzecią t. j. Andante, gdyż organicznie rzecz ta nie łączy się z całością. Zarzut ten jednak wcale nie umniejsza znaczenia całej kompozycyi, podobnie, jak i w uchu i sercu publiczności nie zmniejsza ogólnego wrażenia, ani nie wpływa na przyjęcie utworu — entuzyastyczne, jak z obowiązku stwierdzić to należy.

Wykonanie trzech sonat Brahmsa, Melcera i Griega stało na artystycznej wyżynie. Sumienność i talent p. Kochańskiego łączyły się tu z dojrzałością, energią i zapałem Melcera w całość żywo zajmującą. Liryczny charakter gry Kochańskiego, często wychodził na pierwszy plan z wdziękiem, nie ma jednak wątpienia, że punkt ciężkości leżał głównie w fortepianie. Melcer był tegoż wieczora znakomicie usposobiony.

Stosownie do życzenia wszystkich słuchaczy (proszę nierozumieć tych słów w znaczeniu osławionego „na ogólne żądanie“) mają obaj artyści urządzić w styczniu drugi wieczór, na którym oczywiście powtórzą sonatę Melcera, a nadto wykonają sonaty Schumana i Cezarego Franka.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

Wina dalmatyńskie polecają na ŚWIĘTA Braća Didolić Lwów — Czarnieckiego 3. 13673
Do nabycia także u Pp.: Józef Proksz, ul. Leona Sapiehy 23 Anna Rossignon, Asnyka 4.

„Academia“ ku czci Wyspiańskiego na Uniwersytecie lwowskim.

Uroczysty hołd pamięci Wieszcza złożyła wczoraj nasza „Alma Mater“. Mury jej pierwszy raz były widownią podobnej uroczystości.

Przybrana zielenią aula podzielona na dwie architektoniczne części odgrodzeniem z dwu ekranów; na nich najpiękniejsze oryginalne dzieła zmarłego Wyspiańskiego, jakie tylko dały się znaleźć we Lwowie w Galeryi miejskiej i w prywatnych zbiorach. Na tej zieleni przeplatanej kirem, zwiesza się spowita w kir paleta, a nad nią zwieszone liście palmowe, aby mówiły o sławie wieszcza-artysty.

O tej sławie świadczyły tłumy zebrane na uroczystości, milczące i ciche, jak w kościele podczas nabożeństwa. A to milczenie i smutek w sali wymowniejszy był od kirów, palm i laurów.

O godz. 6-tej rozpoczęła się uroczystość. Na salę wszedł senat, profesorowie i zaproszeni dygnitarze.

W sąsiedniej sali zabrzmiały poważne, smutne tony „Snu“ Chopina. A gdy śpiew umilkł, wśród głębokiej ciszy zabrał głos rektor Uniwersytetu dr. Dembiński.

Oto jego przemówienie:

„Już słyszę, biją dzwony
Wysoko w niebios strop;
Trup dawno pogrzebiony,
Duch niesie pełny snop“.

W przeczuciu śmierci i w poczuciu znikomości tego, co po ludzku wielkie, Wyspiański nie pragnął pogrzebowych wawrzynów, ale miał świadomość, że jego

„duch jak ognia słup“, że „ten, co legł przykryty
kirem i całunem“

jest żywy. W istocie! Jest i będzie żywy, bo żył życiem narodu. „Polska, swoi, własne łzy“ były jego światem. O struny jego duszy, wciąż napięte, uderzały wichry, które szalały i szaleją na polskiej ziemi.

Głosy przeszłości i wrażenia chwili zlewały się w jedno potężne uczucie. Z przeszłości wywoływał wielkie postacie, chcąc przeniknąć zagadkę ich i naszego życia. W majestacie, pełnym grozy, staje Kazimierz Wielki, ażeby przed sąd wołać tych, którzy wielkość i szczęście narodu zaprzepaścili.

Już kiedy wieszcz gasł, blizki był mu Zygmunt August, smutny i samotny, nękany niepewnością jutra na dziejów przełomie.

Przeszłość cała, od zamierzchłych czasów aż do ostatnich walk o niepodległość, była mu żywą częścią życia narodu. Po przez wszystkie wieki szukał „odrośli od tych samych pni“ — z swoich dni i intuicyjnie znajdywał to, co stanowi istotę i rdzeń narodowej duszy.

Sam był wiernem odbiciem polskiej duszy, bogatej, a niedość skupionej. Co na jej dnie się kłębi i łamie, znalazło w nim swój wyraz. Szukał własnych form, jak cały naród wśród trudu i lęku własnych szuka dróg. Tęczowe promienie, tryskające z obfitej krynicy natchnienia, nie skrystalizowały się jeszcze w potężnych kształtach. Różne mogą być sądy o wartości i trwałości jego dzieł, ale i surowy krytyk nie zaprzeczy, że szczery i potężny ich nastrój pozostanie zawsze zjawiskiem naszego obecnego życia.

Ten nastrój był pomimo wszelkich znamion psychy, nękanej cierpieniem, wyrazem rzeczywistości, która nad nami ciąży. Niepodobny do wielkich poetów — mistyków, Wyspiański znał i trzeźwo oceniał swój naród; nie ubóstwiał go ani uwielbiał nadmiernie, chociaż go kochał całą siłą uczucia, całą głębią przekonania. Polska nie była w jego pojęciu Mesyaszem narodów, ale uznawał i czcił w jej dziejach wielkość i dostojeństwo pomimo błędów i win.

Dotknął ran bolących, własnych win, które znał, zanadto dobrze znał. Widział wzniosłe porywy a senną niemoc, wysokie napięcie sił a rozpaczliwą martwotę, śmiałe wzloty a nagłe upadki, czarujące zachwyty a bolesne rozczarowania. Głosił gorzkie prawdy, które bolały, ale nie raniły, bo z głębi duszy, szarpanej własną męką, wydobywał głos.

Cierpiał a kochał! Tym, którzy zimną czynili spowiedź z „cudzych grzechów“ mógł powiedzieć:

„Ja się wymodlił,
tak mocno w piersi bił, serce rozkroił“.

Cierpiał a wierzył! Gromił szyderczo tych, którzy rezonowali, że „wszystko, co było, przepadło“. Krucze tony, jęki pogrzebowych dzwonów przygłuszał dzwonem królewskim, wielkiem sercem Zygmunta.

Cierpiał, a ufał, że w narodzie są „wiecznotrwałe siły, z tych coraz nowy rośnie pęd“, że pokoleniom „ostawi czyny“.

Twórczość jego jest już czynem. Z jego własnej twórczości tryska bujna, narodowa, ludowa siła, świeża, swojska, szczerze religijna, głęboko wierząca. Z tej twórczości bije urok polskiej ziemi, pełnej woni i czaru, z którą naród związany od wieków na wieki, związany nie zyskiem, ale sercem.

Widzimy w „Bolesławie Śmiałym“ tłumną, natchnioną procesyę, wielki, rozmodlony pochód ludu,— niepowstrzymany.

Bezsilne są królewskie zaklęcia. Pochód idzie, snuje się jak wstęga, płynie jak potok z gór. To potęga żywiołu, — potęga narodu i ludu polskiego.

Wrażenie i świadomość tej siły jest dziś dla nas w chwili klęsk ukojeniem, wielką pociechą, jest zadatkiem wielkich, mądrych czynów“.

Znów pieśń niewidzialnego chóru — Beethoven, a po niej przemówienie prof. dra Bołoza-Antoniewicza, na temat: „Wyspiański, jako artysta“. Podajemy w paru słowach bieg myśli prelegenta:

W tym wielkim bolu — mówił — nad stratą, przez los zawistny dawno postanowioną, koi uczucie, że się smutkiem dzielimy z tysiącami, z umysłami najwyższymi i tymi, którym daną jest prosta, żywiołowa siła uczucia.

Kto jest artystą? Czy poszukiwacz piękna absolutnego, na które idea przemieniając się, denaturuje lub przenaturuje się? Może takim odkrywcą piękna był tylko jeden Rafael ze swą pięknością absolutną, on, co z żył swych postaci wyssał krew, a wlał w nie nektar. Dla Leonarda była piękność wynikiem geometrycznym i organicznym poszukiwań nad przyrodą, dla Michała Anioła była ona wiecznem pożądaniem i największą, a właściwie jedynie wielką tragedyą jago życia.

Artystą jest ten, kto pojęcia, myśli, lub lotne choćby pomysły, słowem energie duchowe przewartościowuje na energie zmysłowo uchwytne.

Takim artystą był Wyspiański, a raczej takim wszechartystą. Bo w dziełach jego ustawicznie się luzują poezya, plastyka i muzyka.

Był uczniem Matejki, twórcy „Bitwy grunwaldzkiej“, w której przez usta archanioła w szatach księcia litewski go wyrywa się okrzyk: „Memento vivere!“ Uczcił Wyspiański mistrza swego w „Kazimierzu Wielkim“. Energetyk był uczniem energetyka.

Poznałem go raz. Siedział przy oknie skromnej pracowni z okiem wlepionem w kościół Panny Maryi, ssąc oczyma cierpki majestat gotyku, przenikając duchem mądrym jego konstruktywny organizm. Pod gotykiem i przez gotyk wyrobił się w nim konstruktor, organizator i stylizator. Dynsty zamienia jego fantazya w berła i pastorały, słupy, laskowania i głowice w koście. I tak następuje owa transmutacya żywiołów z tehtonicznego na figuralny.

Ze zgrozą i współczuciem, bojąc się tych Wielkich i bolejąc z nimi, stajemy przed tymi witrażami, jakgdybyśmy słuchali Sofoklesowej tragedyi. „Wracaj! powracaj!“ wołamy z poetą do Kazimierza Wielkiego. I z kościołem złączyła się ta wielka sztuka jego i jedynie w tem złączeniu działa ona tak silnie, tak rdzennie, przejmująco, tak niesłychanie pierwotnie, lud w niej czyta jak w otwartym modlitewniku, a koło ich twórcy utka podanie ludowe legendy.

A u tego czarodzieja dziwnie się łączy najwyższy szczebel kultury z sielską pierwotnością. Nasienie najwyższej selekcyi duchowej wschodzi na grzędzie przed strzechą, obok macierzanki i maku, a „dudce“, „Poświstu“ akompaniuje złotostrunna harfa.

Jakiej kultury, jakiej pierwotności trzeba, ażeby tak przestylizować w lancety i najcieńcze ostrza nasze kwiaty, osty, lwie pyszczki, habry i sasanki.

„Terminował“ on długo po Grecyi, analizował duszę ludzką na bohaterach Ilionu, a „Achilleis“ jest rozłożeniem Iliady na pierwotne motywy. Z okiem wyrobionem i ręką wprawną przystąpił do analizy duszy narodu.

I to oko słowiańsko modre ze swem spojrzeniem tak przenikliwie bystrem a mądrem dojrzało wszystko do dna. Po Krasińskim jest on najbystrzejszym analitykiem duszy polskiej.

Ile dojmującego tragizmu, ile jakiegoś przedziwnego jasnowidzenia wyczarował on z tych portretów nieletnich dziewcząt, zdają się one wsłuchane w jakąś niewidzialną muzykę. Czy to nie śmierć im przygrywa, jak na obrazie Holbeina?

Daje się on wielkiemi wizyami tragizmu. Nie zatrze się w pamięci ta trumna idąca ku Bolesławowi, ta postać biskupia wynurzająca się z toni, z grożącą ręką.

Niejedno, co naród wielbił i przewielbił, zachowa jako stały nabytek w archiwum swego ducha, ale ten tom „Księgi Narodu“, w którym jest karta z zapisanem nazwiskiem Stanisława Wyspiańskiego, będzie leżał zawsze otworem, a naród będzie tę kartę czytał zachwycając się, to znowu wątpiąc i znowu się prze-

---

114

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Promień słońca błysnął na ścianie, i, witając go oczami, Hanka zastanawiała się chwilę, czy nie jest to już uśmiech wiosny. Upłynęło bardzo dużo czasu, minął długi szereg dni, które zaszły w mgłę, po których została pamięć niepewna, powikłana i zatarta, jak wspomnienie sennych przywidzeń.

Może to i były tylko sny? Tam, kędyś w odległej przeszłości jej powrót i niedola pierwszych dni, potem to wszystko! choroba i bóle, drobne i drogie ciałko dziecka, sine usta rozchylone w krzyku, pod czołem czerwonem, surowo zmarszczonem dwa czarne, żywe patrzące guziki, moment pieszczoty i radość rąk tulących, śmierć i chłód tego ciałka, martwy żal usteczek, szklana bezmyślność oczu zastygłych, nieruchomych, niepotrzebnych, nieme poczucie niemej krzywdy, niebieska trumienka ze srebrnym galonem, pustka, noce gorączki, dnie maiaczeń, tłum obcych osób, pan w białym fartuchu z rękami, których zapach przypominał aptekę, pani milcząca o ruchach powolnych, zagadkowy róg obfitości na suficie, poprzeczne zmarszczki na czole Andrzeja... Stopniowo odzyskiwała świadomość.

Poznała rozkosz jedzenia, przyjemność spoczynku, gdy nic nie dolega, zabawę myśli, dziecinnych, prostych, zadowolonych z byle czego, radość serca, otoczonego dobrocią ludzką. Przekonała się, że ludzie są przyjaciółmi.

Przecież gospodyni, chuda pani z kolczykami, wpadła do niej niegdyś, gdy zaniemogła i opiekowała się nią, i Andrzej... Skąd on się wziął? Ileż razy ona widziała go w tym pokoju, przy łóżku! Był wczoraj, przyjdzie zapewne... może wówczas, gdy zgaśnie ten płomień? Z uciechą Hanka wpatrywała się w śmiejącą się jasność słoneczną... człowiekowi niewiele potrzeba do szczęścia...

* * *

W rannych godzinach przeglądała gazety i nową powieść Rzyźniewskiego pod tytułem „Czerwie“, zapisywała przelotne myśli, odczytywała Nowy Testament, bawiła się z kotem. Badała kota z ciekawością, z zachwytem, z lubością. Wydawał się jej mądrym i doskonałym z tym swoim niezmąconym spokojem, z wytrawną wiedzą o wszystkiem, z niezrównana celowością każdego ruchu.

Istniał sam dla siebie, i wystarczał sobie, miał jeden cel wyraźny i prosty, który osiągał trafnie każdej chwili... Jak duch lekki i ostrożny wsuwał się, wskakiwał na okno, gdy świeciło słońce, siadał, patrzał, strzygł czujnemi uszami, od czasu do czasu wywijał ogonem; w dnie słotne kładł się u niej na łóżku, mruczał, drzemał, przymykał i otwierał senne, żółte, nieruchome oczy, mył się, potem w jakimś jemu tylko wiadomym zamiarze, znikał na resztę dnia... A Hanka zastanawiała się nad jego istotą, nad jego istnieniem, powtarzała sobie, że należy uczyć się od niego żyć... Roztargnioną ręką przerzucała Ewangelię.

Opuszczała ustępy bolesne, myśli wysokie i trudne, słowa cierpienia, szukała piękna i jasnych obietnic. Lubiła przebywać w mieście, które zowią Sychar, podle studni Jakóbowej w godzinę upału letniego z oną niewiastą samarytańską i marzyć u stóp Jezusa, spracowanego z drogi, o wodzie, która gasi pragnienie na wieki... Widziała gorący lazur nieba, południową białość słońca, spieczone piaski, słodycz cienistego ustronia, ciche drzewo, chwiejące wierzchołkiem zamyślonym bez szelestu, znużoną twarz Pana i wielki spokój, który był dokoła, gdy On mówił...

Lubiła tonąć w niezgłębionej zadumie nad jakimś wersetem, którego nie rozumiała, nad wyrazem, pełnym tajemnego znaczenia, zgadywała słowa, które Pan pisał „schyliwszy się na dół palcem na ziemi“, gdy doktorowie i faryzeuszowie przywiedli niewiastę grzeszną, śniły się jej błonia zaświatowe, jasne w wiekuistem świtaniu, nieprzerwana wiosna dusz, królestwo miłości... I była tam marzeniem...

Z uśmiechem łaskawej radości wracała do życia...

* * *

Przeszłość wydawała się jej nietylko bardzo odległą, ale także zupełnie obcą. Choroba i to wszystko, co było, porwało związek między nią dzisiejszą a tamtą w minionych okresach życia. Zmieniła się bardzo. Odmieniły się myśli i uczucia, innemi były oczy, inaczej śmiały się usta. Ktoś przebudował jej duszę, i zamiast zawiłego przybytku o licznych zakamarkach, o tajemniczych celach i podziemnych mieszkaniach, jest jeden widny pokój, pełen słońca. W pokoju — zwierciadło, które przyjaźnie odbija przedmioty, zjawiska, chwile i świeże polne kwiaty radości. Zapełniają go gwarem myśli, które polatują, niby ptaki, gawędzą, niby dzieci. W tym gwarze, śród polnych zapachów upływają dnie.

(C. d. n.).

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Karty widokowe** w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Czekoladę i kakao własnego wyrobu, do gotowania 13270 poleca **Fabryka cukrów Jana Höflingera** **Sklep ul. Teatralna 8** (koło kościoła OO. Jezuitów). Główna dostawa dla klinik, dla szpitali cywilnych i wojskowych w całym kraju.

konując i nie rozstanie się nigdy z jego duszę trwającą,

„Świecącą w długie
narodowe noce".

Na zakończenie obchodu zabrzmiały dźwięki Gorczyńskiego „Gaude Mater Polonia".

W uroczystości wzięły udział tłumy młodzieży i bardzo liczne grono zaproszonych osób. Między innymi byli arcybiskup ks. Teodorowicz, biskup ks. Bandurski, namiestnik hr. Potocki, prokurator skarbu dr. Korn, wiceprokurator dr. Engel, radca dworu dr. Dembowski, radca Hamerski i w. i.

* * *

Urządzeniem obchodu zajmowali się rektor Demiński i profesorowie Bołoz-Antoniewicz i Porębowicz. Dekoracyę sali zajmowali się artysta-malarz Dębicki i p. Dienstl przy pomocy studentów pp. Hayderera i Szeligowskiego. Obrazów zmarłego artysty dostarczyła galerya miejska i pp. Porębowicz, Sieradzki i Vogel. Śpiewał Chór akademicki.

* * *

W dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego zebrało się w Krakowie grono osób ze świata literackiego i artystycznego, oraz przedstawicieli prasy i na wspólnem zgromadzeniu, liczącem około stu osób, wyraziło gorące pragnienie doprowadzenia do skutku szeregu projektów, mających na celu uczczenie pamięci twórczości zmarłego. W tym celu zgromadzenie to wybrało komitet, który wydał obecnie następującą odezwę:

„Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia choć w części jego nieziszczonych dotąd zamierzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, aby dostarczyło środków materyalnych:

1) Na wystawienie sceniczne niegranych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.

2) Na wykonanie w szkle witrażów: „Kazimierz Wielki", „Święty Stanisław", „Henryk Pobożny", „Polonia", „Śluby Jana Kazimierza".

3) Na zakupno puścizny artystycznej, celem stworzenia w Muzeum narodowem oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajmy cześć jego duchowi.

Zenon Przesmycki-Miriam, Ferdynand Ruszczyc, Adam Chmiel. Wilhelm Feldman, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

Składki zbierają administracye pism polskich, oraz mecenas dr. Józef Skąpski, Kraków, ulica św. Jana 12.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Oświadczenie posła Dziembowskiego. Oświadczenie, złożone przez posła Dziembowskiego w komisyi sejmowej, które podaliśmy wczoraj na podstawie relacyi w „Frankfurter Ztg" wywołało w społeczeństwie polskiem bardzo przykre zdumienie. „Dziennik Poznański" ogłasza je, nie dodając zgoła żadnych uwag ze swej strony, „Dziennik Berl." nie dowierzając tekstowi, podanemu w pismach niemieckich, zwrócił się wprost do posła Dziembowskiego z prośbą o wyjaśnienie. „Kuryer Pozn." i „Goniec Wielkopolski" zapytują ze zdumieniem w czyjem imieniu delegat Koła polskiego w komisyi sejmowej złożył taką deklaracyę.

„Wiemy — oświadcza „Kuryer Pozn." — że zadanie parlamentaryusza, który zasiadł w takiej komisyi nie jest łatwem. Przyznajemy, że należało i należy użyć wszelkich r o z u m n y c h i g o d z i w y c h środków, aby wbić klin między decydujących w tym przypadku konserwatystów a rząd i projekt rządowy. Ale co sądzić o środku, który wybrał poseł Dziembowski?

„Jego deklaracya wywarła, wywrzeć musiała ten skutek, że wrogowie nasi powiedzieli sobie: widocznie n a d o b r e j jesteśmy drodze, widocznie godzimy w samo serce kwestyi polskiej, skoro społeczeństwo polskie, lub przynajmniej poważny jego odłam naprzód już politycznie kapituluje i wysyła parlamentaryusza, który wypiera się „nierozumnych" względnie „mniej rozumnych" żywiołów, czyli — całego dzisiejszego ruchu narodowego o szerokich podstawach ludowych.

„Znaczy to, że w stosunku do rządu i stronnictw niemieckich deklaracya posła Dziembowskiego wywarła odwrotny od pożądanego skutek".

Zaznaczywszy dalej, że deklaracya taka godzi wprost w społeczeństwo polskie i jego godność narodową, „Kuryer Pozn." pisze:

„Gdy poseł Dziembowski swe ugodowe przyrzeczenia składał, powołał się na powstać mające stronnictwo, ale w każdym razie działał formalnie zupełnie w charakterze delegata Koła polskiego, więc społeczeństwo musi żądać wyjaśnienia: k t o upoważnił posła Dziembowskiego do tego wystąpienia?

„Chwila jest gorąca i nader ważna, więc przestrzegamy wszystkich — i tę i tamtą stronę — przed rozdrażnieniem. Ale właśnie dlatego, że chwila jest gorąca i tak ważna, społeczeństwo ma prawo żądać od swego reprezentanta świadectwa poczucia ciężkiej odpowiedzialności za to, co mówi i czyni przed forum najzaciętszych naszych wrogów".

Wobec tego zapytania, poseł Dziembowski oświadcza, że **nie** złożył swojej deklaracyi w imieniu Koła polskiego, a dalej, że mowa jego jest oddana co do t r e ś c i i f o r m y **nieściśle**.

„Nieściśle" — to mało. W każdym razie należy zaczekać na sprostowanie tych nieścisłości. Dotąd, jak już zaznaczyliśmy, treść tego oświadczenia jest znana tylko z relacyj pism niemieckich. Słusznie powiada wobec tego faktu „Goniec Wielkop.":

„Koła polskie w Berlinie postarały się o biuro informacyjne, aby podtrzymać kontakt z prasą i wyborcami. Tem więcej więc dziwić się musimy, że podało streszczenia projektów, motywów rozmaitych — a pozwala na to, że o takich ważnych zajściach, jak powyższe, informować się trzeba z wątpliwych źródeł niemieckich!"

— —

Kardynał Kopp stara się utrudnić księżom posłom polskim z Górnego Śląska pobyt w Berlinie, pomimo, a może raczej z powodu ciężkich walk na arenie parlamentarnej, gdy każdy poseł jest bardzo potrzebny, aby radzić nad dolą ludu i brać czynny udział w akcyi politycznej Koła polskiego.

Jak pisze „Goniec Wielkopolski", kardynał wydał podobno rozporządzenie, według którego żadnemu proboszczowi nie wolno opuszczać parafii ponad 24 godzin bez pozwolenia dziekana. Księżom posłom nie chce dać kapelanów, którzyby ich zastąpili, a księżom niewyświęconym we Wrocławiu nie pozwala sprawować czynności duszpasterskiej w parafiach polskich księży posłów, chociaż tym samym księżom takiego pozwolenia udzielał, jeżeli mieli urzędować w parafiach księży niemieckich.

— —

Centrum a Polacy na Górnym Śląsku. Ks. Kapica z Tych na Górnym Śląsku, dawny centrowiec, który i dziś jeszcze należy do gorliwych zwolenników pogodzenia ludu polskiego z centrum katolickiem, ogłasza w organie posła Napieralskiego, „Dzienniku Śląskim", obszerny artykuł, w którym nawołuje do zakończenia toczącej się na Śląsku walki.

„Jednostki centrowe — oświadcza ks. Kapica — niesprawiedliwie i niegrzecznie obeszły się z księżmi; jednostki polskie z księżmi centrowymi; to wszystko przyznaję, lecz stanowczo temu przeczę, ażeby program centrowy i księża centrowi, na ogół biorąc, zasługiwali na zarzut wrogiego i nieprzychylnego usposobienia względem ludu polskiego. Są nieporozumienia, a są po obu stronach, lecz nie ma złej woli.

„Gdy to piszę, centrum zgodnie z Kołem polskim zwalcza w sejmie i w parlamencie prawa wyjątkowe przeciw katolikom-Polakom skierowane. Cóż stąd wynika? Wynika to, że i w domu, w kraju powinniśmy się zgodzić, a dalej, że tu zgoda jest możliwa i wielce pożądana. Kołu polskiemu w Berlinie bez centrum ciężko. Centrum na Górnym Śląsku bez ludu polskiego jest niczem.

„Wobec tak zgodnych zasad głównych obu partyi, wobec tak silnej wzajemności interesów żywotnych i wspólności religii, powinny wszystkie zaczepki osobiste, spory i swary domowe ustąpić i ustać. Połóżmy dlatego w chwili tak poważnej koniec tej polemice tak przykrej i gorszącej. Darujmy dawniejsze urazy, podajmy sobie bratnią rękę do zgody, do wspólnej pracy i wspólnej walki, a jeżeli to rzeczą niemożebną, wtedy się nawzajem szanujmy, a przynajmniej, znośmy".

Bardzo słusznie. Kierownicy ludu polskiego na Górnym Śląsku są tego samego zdania, wypowiadali je niejednokrotnie i podawali już niejednokrotnie centrowcom rękę do zgody. Projekt zawarcia kompromisu wyborczego wyszedł ze strony polskiej, a na projekt ten piszą się także „radykalni" Polacy, jak nazywają centrowcy gorliwych i bezwzględnych obrońców praw ludu polskiego. Ale centrowcy wahają się z przyjęciem tej propozycyi i nie uczynili dątąd żadnego kroku celem potrzebnego przedewszystkiem dla nich samych kompromisu, bo nie chcą zadowolić się spokojnem współdziałaniem, lecz dążą do narzucenia ludowi polskiemu swojej, niezgodnej z interesami tego ludu polityki, i na równi z hakatystami marzą o germanizacyi.

Nie wszyscy wprawdzie zajmują takie stanowisko, może nawet germanizatorzy wśród nich nie stanowią większości, ale faktem jest, że wpływy ich wśród stronnictwa centrowego są wielkie i w licznych wypadkach decydują. Są zaś między nimi tacy, którzy zgadzają się bez zastrzeżeń na nowe miliony antypolskie, a nawet na wywłaszczenie. Okazało się to na posiedzeniu frakcyi centrowej, na którem naradzano się nad nowym projektem narodowym. „Kuryer Śląski" podaje o tym wypadku wiadomość następującą:

„Pomiędzy sejmowymi posłami obiega pogloska, że to posiedzenie frakcyi centrowej było bardzo burzliwe i to z powodu stanowiska, jakie zajęli w sprawie wywłaszczania Polaków dwaj centrowcy górnoślązcy, młody Ballestrem i hr. Strachwitz, jeden i drugi obrani też głosami ludu polskiego.

„Obaj ci panowie dowodzili bowiem, że rządowi należy dać nie tylko 400 milionów marek na wykupienie ziemi polskiej, ale również i prawo wywłaszczania Polaków.

„Gdy inni posłowie centrowi zwracali im na to uwagę, że to jest haniebną niesprawiedliwością, że chodzi tu przecież o katolików, a więc własnych braci w kościele katolickim, młody hr. Ballestrem odezwał się, że Polacy w ogóle nie są katolikami, że do Kościoła katolickiego ich zaliczać nie można.

„Wobec tej bezczelności powstał naturalnie ogromny hałas, a szczególnie ks. Stanke i ks. Abramski podnieśli wierność ludu polskiego dla Kościoła katolickiego. Staraliśmy się przez różne wywiady sprawdzić te pogłoski — dodaje „K. Śl." i możemy oświadczyć, że polegają one zupełnie n a p r a w d z i e".

Dopóki centrum katolickie nie wyzwoli zię z pod wpływów takich swoich członków, jak pp. Ballestrem i Strachwitz, do porozumienia między niem a ludem polskim nie dojdzie.

Wiadomości polityczne.

— —

ZDRADLIWE ZAPEWNIENIA POKOJOWE.

Cesarz Wilhelm korzysta ze swego pobytu w Anglii, aby usposobić przychylnie dla Niemiec angielską opinię publiczną, a przedewszystkiem oczyścić Niemcy z niezmiernie szkodliwego dla nich podejrzenia, jakoby dążyły do robienia nowych zdobyczy drogą wojny. W tem dążeniu cesarz przyjął między innymi pewnego „wybitnego dyplomatę" i wyłożył mu swoje zapatrywanie na cele polityki niemieckiej, a dla uniknięcia wszelkich omyłek i nieporozumień, poprawił ołówkiem własnoręcznie poczynione przez siebie uwagi.

Są one bardzo interesujące, a treść ich — według manchesterskiego „Daily Dispath" — jest taka:

Cesarz oświadczył, że Niemcom potrzeba dla swego rozwoju koniecznie potężnej floty. Musimy otworzyć nowe rynki dla naszego wywozu, a ponieważ kraje, o które idzie, są zamieszkane przeważnie przez ludy na wpół dzikie, musimy unaocznić im swą siłę. Budowa kilku dalszych okrętów wojennych zapewni naszemu handlowi milionowe zyski, ponieważ wtedy będziemy mogli zawierać korzystniejsze od teraźniejszych traktaty handlowe.

Dla mnożącej się szybko naszej ludności, mówił dalej cesarz, musimy posiadać kolonie, jeżeli nie chcemy utracić milionów swoich rodaków. W Europie nic zdobyć nie możemy, bez narażenia się na wielkie straty. Skandynawia jest piękna, ale uboga i dla nas niepożądana. Mieści w sobie wprawdzie wiele starego żywiołu germańskiego, ale to właśnie utrudniłoby jeszcze więcej asymilacyę. Holandya i Belgia mają charakter narodowy, przypominający Szwajcaryę, która jest państewkiem koniecznem i musiałaby być wynalezioną, gdyby jej nie było.

Rosyskie prowincye bałtyckie były niegdyś niemieckie, ale rusyfikacya poczyniła tam już takie postępy, że nie przyjętoby nas tam z otwartemi ramionami. Zdobycie tych prowincyj wytworzyłoby dla nas stałe trudności, a posunięcie naszej granicy ku wschodowi pogorszyłoby wiele w naszem położeniu strategicznem. Musielibyśmy stoczyć z Rosyą wojnę, a Rosya postąpiłaby wobec nas tak, jak postąpiła wobec Napoleona w roku 1812. Nie, my potrzebujemy Rosyi, a Rosya potrzebuje nas.

Na zakończenie cesarz oświadczył, że cieszy się z polepszenia się stosunków angielsko-niemieckich i o wojnie nie myśli. Niemiecki mąż stanu, który rozpoczynałby z Anglią wojnę, ażeby zdobyć jaką małą kolonię — a więcej nie możnaby osiągnąć nawet po zwycięzkiej wojnie — nie zasługiwałby na to, żeby stał u steru polityki niemieckiej.

Są to oświadczenia zdumiewające i sprawią niezawodnie bardzo przykre wrażenie w krajach, o których wspomniał cesarz niemiecki. Stoją one zupełnie na równi z polityką wywłaszczenia względem ludności polskiej w Prusiech. Są tam takie uwagi o możliwości zagarnięcia krajów cudzych, jak gdyby to była rzecz najnaturalniejsza w świecie, że potężny zabiera to, co uważa za potrzebne dla siebie, a co należy się innym. Jeżeli bowiem cesarz zastrzega się przed zamiarem opanowania Skandynawii i innych wymienionych w interviewie krajów, to nie dlatego, że Niemcy nie mają do nich żadnego prawa, ale ponieważ ich opanowanie nie opłaciłoby się, albo też narażałoby Niemcy na trudności. Ale okoliczności i zapatrywania mogą się zmienić, — a co wtedy?

Rozumie się, że cesarz nie zamierzał obudzić takich refleksyj, lecz przeciwnie, chciał przekonać swego

Pierwsza krajowa **Fabryka kufrów i torb** i wszelkich przyborów do podróży

poleca swoje wyroby po cenach fabrycznych
LEOPOLD ROSENZWEIG
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 2/4 w podwórzu).
Wszelkie zamówienia i reparacye uskutecznia się w bardzo krótkim czasie. 13474

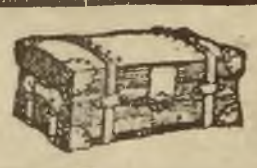

„Le Ferment"

Mleko zdrowia dra Miecznikowa
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane
PRZETWORY LAKTOBACYLINY

Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych.
Cena boli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicyę:
Lwów ul. Pańska l. 27.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków, ul Podwale 5.
Filia — Zakopane 13628

gościa o charakterze pokojowym swojej polityki. Ale przytoczone przez niego argumenty są tego rodzaju, że dowodzą, iż myśl o nowych zdobyczach terytoryalnych, jakkolwiek cesarz odpycha ją stanowczo, w duszy narodu niemieckiego bądź co bądź istnieje. Wobec głośnej na całym świecie próby urzeczywistnienia zasady siły przed prawem w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, mogą takie oświadczenia wywołać tylko zaniepokojenie, bo skoro zasada siły przed prawem dziś już obowiązuje w niemieckiej polityce wewnętrznej, to któż zaręczy, że nie nadejdzie czas do zastosowania jej także w polityce zagranicznej?

Z Londynu nadchodzi zapewnienie „urzędowe“, że wiadomość o tych oświadczeniach cesarza jest wyssana z palca. Wobec zdumiewającej ich treści, gotowiśmy tym razem uwierzyć temu zapewnieniu „urzędowemu“. Ale jeżeli tak jest, to wtedy „interview“, ogłoszony w „Daily Dispath“ nie traci swego znaczenia. Jest doskonałą satyrą na dzisiejszą politykę niemiecką.

SKUPCZYNA SERBSKA.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj zebrała się ponownie Skupczyna. Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Liuba Stojanowicz i mieniem młodo-radykałów złożył następujące oświadczenie:

„Dziś już jest zupełnie oczywista nieszczerość wymówki rządu, że musiał odroczyć Skupczynę z powodu pertraktacyi z Austro-Węgrami. Przed 7 tygodniami z powodu tych pertraktacyj, rząd nie mógł pracować. Dziś, gdy one się toczą i kiedy minister skarbu jest nieobecny, rząd może pracować. Rządowi potrzeba było tych 46 dni nie z powodu pertraktacyj handlowych, le w celu przeparcia swoich kandydatów przy wyborach gminnych tak, jak to zrobił z wyborem posłów i ażeby na pewien czas odroczyć odpowiedź w sprawie morderstwa w prefekturze policyi. Teorya, że rząd za dodatkowem pozwoleniem Skupczyny może gwałcić ustawę i, że dla opozycyi znajdują się tylko kule i kije, znalazła w pełni zastosowanie przy wyborach gminnych. Naród broni tymczasem swoich praw i dlatego wybory w niektórych miejscowościach były krwawe. **Krwawy rząd, do którego dziś jeszcze należy jeden morderca, jako minister, nie może działać inaczej. Rząd, który bezkarnie puścił zabicie szablami posła na ulicach Belgradu, spowodował mordowanie robotników, strzelanie do studentów i mordy w prefekturze w policyi, musiał także wolne wybory krwią oblać.** W tej sprawie wniesiemy niebawem interpelacyę. Dziś imieniem młodo-radykałów wnoszę stanowczy protest przeciw temu“.

Wznoszą się rozmaite okrzyki: „Precz z państwowymi anarchistami!“ Podczas, gdy młodo-radykali wznoszą te okrzyki, partya rządowa i inne stronnictwa opozycyjne zachowują spokój.

Odczytano przedłożenie budżetowe, 3 interpelacye o zamordowanie braci Nowakowiczów w belgradzkiej prefekturze policyi i interpelacyę p. Drackowicza w sprawie stosunku handlowego z Austro-Węgrami.

Minister spraw wewnętrznych Petrowicz zapowiedział, że na interpelacye w sprawie Nowakowiczów odpowie d. 9 bm. Na tem posiedzenie zamknięto, następne dzisiaj.

ZJAZD SŁOWIAŃSKI.

„Nowoje Wremia“ od pewnego czasu propaguje myśl uczczenia 30 letniej rocznicy wojny rosyjsko-tureckiej przez zwołanie zjazdu słowiańskiego. Myśl ta dziennika petersburskiego spotkała się z zarzutami, twierdzącymi, że chce zorganizować tę manifestacyę jedynie w celu odwleczenia uwagi ogółu od wewnętrznych bolączek.

W jednym z ostatnich numerów „Now. Wrem“. znajdujemy takie uzasadnienie i program zjazdu:

Społeczeństwo rosyjskie, studyując historyę swej ojczyzny, nie mogło nie spostrzec, iż najwznioślejsze chwile podniesienia ducha w narodzie szły w parze z przebudzeniem się uczuć słowiańskich, instynktownie wypływających do góry.

Jeszcze w wieku XVII sobór ziemski w Moskwie, który w r. 1649 swą ustawą dał nowy fundament carstwu moskiewskiemu, zmusił Aleksieja Michajłowicza, aby stanął w obronie Małorusów i Białorusów w Polsce i rozpoczął tę politykę wyzwoleńczą w Rosyi, która, mamy nadzieję, nie zakończona została na sądzie berlińskim.

Ci sami ludzie, którzy w wieku XIX byli współpracownikami Aleksandra II przy uwalnianiu z pęt poddaństwa chłopa rosyjskiego, są również głównymi działaczami w t. zw. ruchu słowianofilskim w Rosyi i inspiratorami jego zewnętrznej polityki wyzwoleńczej“.

„Poczucie, że 40 milionów uciemiężonych braci z miłością i wiarą błogosławi każdy krok ludzi rosyjskich, zmierzający do utrwalenia nadanych swobód, do utrwalenia ustroju reprezentacyinego, do ulepszenia podziału bogactw, powinno budzić w nich ten entuzyazm i zapał, które w dziesięcioro powiększają siły i hartują wolę do najwyższych granic. Nie odwlec, lecz spotęgować uwagę ku reformom w Rosyi mogą zjazdy słowiańskie, ponieważ na nich wyjaśnione będzie straszne położenie całego plemienia słowiańskiego pomiędzy mongolskim młotem a kowadłem niemieckiem, będzie uświadomiona konieczność współdziałania w budownictwie wewnętrznem oddzielnych plemion słowiańskich dla wspólnej obrony tego, co zostawili nam przodkowie.

Nie o „utonięciu Słowian w morzu rosyjskiem“, nie o „podziale spadku austryackiego lub tureckiego“, będzie mowa na zjeździe słowiańskim. Nie w tej płaszczyźnie unosi się obecnie współczesna myśl słowiańska.

„Dziedzina marzeń dawno została już porzucona przez obecnych działaczy słowiańskich. Istnieje sfera realnych kulturalno-oświatowych i nawet czysto ekonomicznych zadań, które wysuwa życie współczesne i domaga się uporczywie ich rozwiązania. Prawo o wywłaszczeniu Polaków z ziemi w Prusach, odmowa Polaków austryackich co do głosowania na budżet ministeryum spraw zagranicznych i udzielenia w delegacyach kredytów, koniecznych dla utrzymania trójprzymierza, wytwarzają chwilę psychologiczną w nastroju Polaków, nie skorzystać z którego byłoby grzechem dla ludzi myślących o przyszłości plemienia słowiańskiego“.

Brak wagonów.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

W tej sprawie, niezmiernie ważnej dla przemysłu i handlu galicyjskiego, otrzymałem szereg informacyj pierwszorzędnej wartości.

Latami dawniejszymi, do 1904 r., koleje państwowe sprawiały rocznie od 5000 do 6000 wagonów towarowych. Potem nastąpił zastój w zamówieniach. W 1905 r. liczba zamówionych wagonów przekroczyła zaledwie 1000 sztuk. Dopiero w 1906 i 1907 r. przyszły ponownie bardzo znaczne zamówienia. Mimo to brak wagonów stał się prawdziwą klęską właśnie w latach 1906 i 1907, szczególnie na jesieni. Co prawda, fabryki nie mogą wykonać odrazu całości zamówienia. Nadto część przeważna tego okresu czasu, zwłaszcza jesień 1906 r., była epoką niezwykłej konjunktury, a więc i wzrostu transportów.

Okazuje się przecież coraz jaśniej, że ważną przyczyną braku wagonów jest nie tylko sam brak wagonów, lecz inne także powody. Owe powody uzasadnił pierwszy przed półtora rokiem w państwowej Radzie kolejowej poseł Battaglia. Wypadki, jakie od tej pory zaszły, potwierdziły trafność wywodów polskiego mówcy.

Na brak wagonów złożyły się także: ciasnota stacyj (niedostateczna liczba i długość torów do przesuwania wagonów, szczupłość magazynów itp.) i niedostateczna liczba oraz szczupłość warstatów do reparacyi wozów.

Poprostu doszło do tego, że im więcej nowych wagonów fabryki dostarczają, tem większy jest kłopot, gdyż wagony zapychają jeszcze bardziej i tak już zapchane stacye.

Co do stosunków galicyjskich, to potrzeba przedewszystkiem rozszerzenia stacyi w Ostrawie Morawskiej (dworzec górniczy mieści 800 wagonów, a mimo to miewa po 1400), dalej dworca krakowskiego (ma zaledwie dwa tory, na których mogą stanąć pociągi o 50 wagonach), dalej jeszcze dworca w Oświęcimiu, Bielsku, Trzebinii, Szczakowie. Także i główny dworzec towarowy we Lwowie ma stosunki opłakane, podobnie jak i Lwów-Podzamcze.

Brak i szczupłość warsztatów, opóźnia znowu reparacye.

Dlatego na komisyi z łona państwowej Rady kolejowej przyjęto z wielkiem uznaniem wniosek posła Battaglii, aby akcya, dążąca do rozszerzenia stacyj i warsztatów reperacyjnych, dotrzymywała kroku zamówieniom na wagony.

Trzeba podkreślić, iż przedstawiciele ministerstwa kolejowego wyrażali się teraz z uznaniem o tym wniosku, choć przed półtora rokiem ówczesny przedstawiciel rządu, radca ministeryalny, Pascher, lekceważył sobie nawoływania polskiego mówcy i z nimi polemizował.

Teraz w tej dziedzinie już widać zmianę na lepsze.

Przeciw gwałtom pruskim.

Zaleszczyki. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ uchwaliło wyrazić oburzenie z powodu bezprawia pruskiego i podziękować Kołu polskiemu, posłom słowiańskim i klubowi włoskiemu za wniesiony protest przeciw barbarzyńskiemu gwałtowi junkrów, a braciom z zaboru pruskiego wyrazić współczucie.

* * *

Czernielów Mazowiecki (powiat tarnopolski). Zebrani na obchodzie Listopadowym włościanie w liczbie 220 uchwalili w dniu 4 grudnia na wniosek ks. Guzeka protest przeciw gwałtom pruskim, podziękowanie wszystkim, którzy stanęli w obronie sprawy w parlamencie, oraz na wniosek jednego z włościan uchwalili przesłać braciom w zaborze pruskim serdeczne pozdrowienie i wyrazy niezachwianej wiary w wypróbowaną ich wytrwałość.

* * *

Niżankowice. Za inicyatywą komitetu obrony narodowej w Niżankowicach odbył się w Czytelni miejscowego Koła T. S. L. pod przewodnictwem ks. Adama Piękosia — wiec.

Po stosownej przemowie przewodniczącego, która wywołała poważną dyskusyę — zebrani na wniosek dr. Ruczki uchwalili i wysłali do Koła poskiego w Wiedniu następującą rezolucyę:

„Mieszkańcy miasteczka Niżankowic i okolicy zebrani na wiecu w Czytelni miejscowego Koła T. S. L., przyłączają się do protestu, jaki całe społeczeństwo polskie przeciw świeżym gwałtom pruskim zakłada, wyrażają uznanie reprezentacyi polskiej w wiedeńskiej Radzie państwa za gorliwą obronę przyrodzonych praw nękanego naszego narodu, a hołd i cześć tym stronnictwom w Radzie państwa, które Koło polskie w akcyi tej poparły“.

* * *

Sambor. Rada miasta Sambora na posiedzeniu w dniu 4 grudnia br. uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Rada miasta Sambora, protestuje z oburzeniem przeciw zamierzonemu przez rząd pruski brutalnemu napadowi na naród polski, zmierzającemu do pozbawienia go ziemi i mowy ojczystej, wyraża braciom pod zaborem pruskim żywe swe współczucie, które oby dla nich było podnietą do dalszej — a da Bóg — zwycięskiej walki o najświętsze dobra narodowe, wyraża gorące podziękowanie wszystkim stronnictwom austryackiej Rady państwa, które mężnie poparły głos protestu posłów naszych przeciw powyższemu zradzieckiemu zamiarowi.

* * *

Komarno. Sokół tutejszy dał inicyatywę do zebrania, które się odbyło w dniu 5 grudnia i wysłało telegramy do Koła polskiego w Berlinie i w Wiedniu niemniej do posła Kramarza.

* * *

Tarnów. Wiec obywatelski odbył się w sali ratuszowej staraniem T. S. L. Po krótkiem przemówieniu p. Pietrzyckiego, wybrano przewodniczącym burmistrza dra Tertila, referował prof. dr. Tarliński, poczem uchwalono rezolucye. W dyskusyi prof. Wojciechowski, zwrócił się do kobiet polskich, aby podjęły akcyę bojkotu pruskich towarów. Skutkiem tego uchwalono rozpocząć tę akcyę, a prezydyum wiecu uznano za komitet wykonawczy. Licznie zebrana przed ratuszem młodzież szkolna poszła pod pomnik Mickiewicza z pieśnią polską.

* * *

W dniu 8 grudnia odbędą się w tej sprawie wiece w Stryju, Kałuszu, Jarosławiu, Stanisławowie, Krakowie.

* * *

Przeworsk. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 2 grudnia uchwaliła jednogłośnie przyłączyć się do protestu podniesionego przez całą reprezentacyę narodu polskiego w austryackiej Izbie posłów i przesłać Kołu polskiemu w Berlinie wyrazy najżywszego współczucia.

* * *

Kopyczyńce. Rada miejska w dniu 1 grudnia powzięła również jednogłośnie podobne rezolucye.

* * *

Żółkiew. Wysłano do Koła polskiego w Wiedniu następujący telegram: „Zebrani w rocznicę listopadową w dniu 1 grudnia 1907 r. w „Sokole“ żółkiewskim Polacy, przyłączają się do protestu Koła polskiego przeciwko zamachowi krzyżackiemu na nasze prawa narodowe. Tym, którzy w tej ciężkiej chwili stanęli obok nas, h o ł d i c z e ś ć. Braciom z Wielkopolski słowa otuchy“.

MIGAWKI.

NOŻYCE.

„Z przyjemnością chwytam za nożyce“... — w ten sposób zaczął list do kochanki pewien roztargniony dziennikarz. I było to rzeczą całkiem naturalną, ciągle bowiem o nożycach myślał, nożycami pisał artykuły, z nożyc żył i utrzymywał żonę i czworo dzieci. Teraz wyjątkowo trzymał pióro w ręku i sam temu nie wierzył, myśląc, że — jak zwykle — pisze nożycami.

Nożyce są w niejednej redakcyi najważniejszym sprzętem. Niejeden dziennikarz obchodzi się bez butów, bez ręki, bez nosa, bez mózgu, bez przekonań, ale rzadko który obejdzie się bez nożyc... Nożyce są mu mu bowiem przyjacielem i doradcą w potrzebie, wybawiają go nieraz z wielkiego kłopotu, oszczędzają mu wiele sił, zdrowia, czasu i pracy. Nożycami pisze się łatwo i poprawnie, a co najważniejsze, bardzo szybko.

Nieraz dziki metrampaż robi awanturę w redakcyi, że brak skryptów w drukarni, że numer nie wyjdzie, albo wyjdzie z dziurami, wtedy dziennikarz, nie mając co pisać i kiedy pisać, nie traci głowy, ale chwyta w dwa palce swoje pogotowie ratunkowe: nożyce. A za chwilę są już nowe artykuły, nowe myśli, nowe siły, nieraz nawet — ale to już przeważnie przez nieostrożność — nowe kierunki polityczne... W takich razach jednym zamachem zmieniają nożyce przekonania polityczne całej redakcyi i wszystkich współpracowników wraz z ich wierzycielami...

Nożyce nieraz redagują cały dziennik, wypełniając go z góry na dół. Przytem są bardzo dyskretne, nie bawią się w denuncyanta i nigdy prawie nie wymieniają źródła... Posiadają wszechstronne wykształcenie, i potrafią zastąpić każdego współpracownika. Z tą samą łatwością piszą polityczne artykuły wstępne, listy z podróży, rozprawy naukowe, fejletony, wiersze, recenzye, sprawozdania sądowe, notatki kronikarskie, kaczki dziennikarskie, anegdoty, dowcipy, wszystko...

Są więc nożyce najidelniejszym współpracownikiem w redakcyi, a zarazem najskromniejszym, choć pracują

Bieliznę 11779 poleca **Zdzisław ZDANOWICZ** KRAKÓW ul. Sławkowska 3|s
Dra prof. Jaegera i dra Lahmana

za wszystkich, dla wszystkich i na wszystkich kolegów. Najskromniejszym, bo pracują bezinteresownie, jakby dla idei, nie grymasują, nie chorują, nie robią strajków, nie męczą się nigdy, nie zasypiają przy pracy, nie żądają podwyższenia płacy, nie biorą zaliczki, nie jadą na urlop, na żądanie redaktora gotowe są trzy razy w roku zmienić swoje przekonanie polityczne bez szemrania, a odzywają się chyba tylko wtedy, gdy ktoś uderzy o stół.

Dlatego, gdy dziennik przestaje istnieć, pisze się na nagrobku: spokój jego nożycom!

KLEWE.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Patrzcie, oto cała tajemnica:

?

rozsądnie zapobiegać! To pomaga we wszystkich zdarzeniach w życiu, pomaga przedewszystkiem także w zagadnieniach o zdrowiu. Kto chce się zabezpieczyć przed zaziębieniem, nigdy nie powinien zaniedbywać używania Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. Gdy się jednak już kto przeziębił, powinien również bezzwłocznie użyć Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. — Są one do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wód mineralnych, po k. 1 25 hal. za pudełko. Odrzucać jednak stanowczo wszelkie naśladownictwa. 11218

Skład we Lwowie: Szymon HAY, aptekarz.

Obrońca Ludwik MARKOWSKI 12505
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I p

Dentysta Dr. Kantz

w **Przemyślu** ordynuje jak dawniej w **pasażu GANSA.** 13164

Węgiel kamienny

sprzedaje wagonami 12645

Zygmunt Kulka i Syn

Lwów, ul. Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnych kopalń.

W Stryju przy ulicy Trzeciego Maja

Dr. Włodzimierz Serkowski

lekarz dentysta 12223

wykonywa wszelkie w zakres dentystyki wchodzące zabiegi dentystyczne. Zakład otwarty od 9—12 i od 3—6.

WYPALONY ZNAK NA KORKU

dla ochrony przeciw fałszerstwom

MATTONI'S GIESSHÜBLER

MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn 369

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKEROWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. **Wpisy codziennie.** Do nabycia wszelkie formy. 10002

Dr. Józef Weidmann

otworzył kancelaryę adwokacką w **Rohatynie.** 13896

Proszę uważać!

Firma JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów) we Lwowie, zaprowadziła dla swoich wielce Szan. Odbiorców nowość, a mianowicie: Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek. 13286

Wiadomości bieżące.

Z Czytelni T. S. L. im B. Goldmana. Wieczór ku czci powstania listopadowego odbędzie się w sali Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana (ul. Słoneczna 21) w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 7 w. Na program złożą się: Przemówienie dyrektora Stanisława Majerskiego, chór Tow. „Bard“, produkcye muzyczne i obrazek dramatyczny Urbańskiego „Na poddaszu“.

— **Z życia młodzieży.** Komitet młodzieży gimnazyum III urządza wieczór ku czci Trzech Wieszczów dnia 17 bm. w auli gimnazyum. Początek o godz. pół do 7 wiecz. Dochód przeznaczony na bursę im. Stefana Batorego.

Posiedzenie Kółka prawno-ekonomicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm w sali X uniw., II p. o godz. pół do 11. Porządek dzienny: Kol. F. Zbyszewski: „O naukach politycznych; kol. K. Bader: „Sprawozdanie z najnowszej literatury prawa polskiego.

— **Lwowskie przytulisko ubogich,** u. Kleparowska l. 15. Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim będą kwestowali jutro i w dniach następnych; prócz pieniędzy pożądane są: stara odzież, bielizna, obuwie i wszelkie resztki.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** Na św. Mikołaja i Gwiazdkę obdarowują dziesiątki tysięcy ludzi swoich najbliższych i swoją służbę. Na tygodnie całe naprzód suszą sobie ojcowie rodzin głowę nad wynalezieniem odpowiedniego podarku — a ostatecznie idą do sklepu z zabawkami lub z galanteryą i kupują fabrykat najczęściej niemiecki. Może w tym roku społeczeństwo polskie pod wpływem świeżego zamachu i protestujących manifestacyj ocknie się i opamięta.

Mamy nasz własny acz słabiutki przemysł krajowy — mamy nieprzebrane bogactwo wydawnictw polskich; więc i wyroby przemysłu krajowego i książki polskie powinny stanowić w pierwszym rzędzie nasze podarki gwiazdkowe!

A mamy na św. Mikołaja i Gwiazdkę do dyspozycyi tego roku jeszcze jeden bardzo praktyczny podarek. W dniu 29. grudnia br. odbędzie się nieodwołalnie ciągnienie loteryi sokolej. Wygrane są bardzo liczne i bardzo ładne. Los kosztuje tylko 1 koronę. Czy może być i dla dzieci i dla dorosłych i dla służby lepszy podarek, jak los sokoli z nadzieją pięknej, a może głównej wygranej? A więc nie zapominajmy przy zakupnie podarków o tym najpraktyczniejszym upominku i rozchwytajmy losy loteryi sokolej do ostatniego. Losy są do nabycia w „Sokole-Macierzy oraz w sklepach.

— **Czytelnia kobiet.** Dnia 7 bm. w sobotę o godz. pół do 7 zda sprawę pani Marya Podlewska z książki pt „Women and economies“ (Kobiety a stan ekonomiczny).

— **Pocztówki T. S. L.** Artystyczne pocztówki T. S. L. wydało Towarzystwo Szkoły ludowej, niestrudzone w zabiegach o pomnożenie funduszów na cele oświatowe.

Już cel szlachetny, który Towarzystwo Szkoły Ludowej skłania do podejmowania licznych wydawnictw, połączonych nieraz ze znacznym nakładem kosztów i pracy, powinien wydawnictwom T. S. L. zjednać jak największe powodzenie. Pozatem przedstawiają te wydawnictwa, zwłaszcza zaś Kalendarz T. S. L. na rok 1908 i wydane obecnie okolicznościowe pocztówki, znaczenie istotnie doniosłe, ponieważ ze względu na rzeczywistą wartość literacką czy artystyczną, oraz nizką cenę walczyć mogą skutecznie z niemiecką lichotą, importowaną do nas całymi tysiącami.

Nowe artystyczne pocztówki T. S. L. na Św. Mikołaja, Nowy Rok, Boże Narodzenie i karta ze „Szopką Krakowską“ są dalszym ciągiem seryi kart okolicznościowych, rozpoczętej kartą na dzień 3 Maja i popularnym „Konikiem Zwierzynieckim“. W barwnych, udatnych reprodukcyach odtwarzają one wysoce artystyczne rysunki p. Anny Gramatyka Ostrowskiej, które zarówno ujęciem tematu, jakoteż wprowadzeniem swojskich motywów dekoracyjnych mają charakter nawskróś polski. Wdzięcznym tematem odznaczają się zwłaszcza pocztówki: „Boże Narodzenie“ i „Św. Mikołaj“: pierwsza jest zarazem symbolem T. S. L., przygarniającego dziatwę polską ludową, druga wymowną satyrą polityczną, a towarzyszący św. Mikołajowi dyabeł z rózgą przypomina naszej dziatwie jej rówieśników z Wrześni.

Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze powita pocztówki T. S. L. z prawdziwem zadowoleniem i korzystając z nadchodzącego dnia św. Mikołaja i świąt Bożego Narodzenia, dorzuci niejeden „grosz na Szkołę Ludową“ w tak łatwy sposób, jakim jest rozsyłanie polskich pocztówek T. S. L. zamiast lichych niemieckich korespondentek.

÷ **Z teatru** piszą nam: Próby z zapowiedzianej na poniedziałek premiery „Cenzora moralności“ Ignacego Nikorowicza odbywają się w pełnem tempie pod osobistym kierunkiem autora. Jak głoszą wieści z za kulis — zazwyczaj w takich razach miarodajne i nie zawodzące — sztuka może liczyć na trwałe powodzenie, tak jest dowcipna, wesoła i pełna werwy, a przytem w tak doskonałem wystawiona będzie wykonaniu. Biorą w niem też udział najwybitniejsze siły artystyczne, z Feldmanem, Kwiatkiewiczem i Nowackim w rolach męskich, a Czaplińską w kobiecych na czele, więc zapewnieniu, że sztuka grana będzie koncertowo, można śmiało zaufać. Zainteresowanie premierą poniedziałkową jest bardzo żywe i objawia się wielkim popytem na bilety.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 6 grudnia po raz 5-ty „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W sobotę o g. 7·30 w. „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego, I-szy gościnny występ Wandy Otto i III-ci występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi „Eleazara“.

W Niedzielę o godz 3·30 popołudniu po raz 7-my „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach E. Rostanda z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem po raz 56-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W poniedziałek na dochód Tow. Dziennikarzy polskich po raz I-szy „Cenzor moralności“ komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We wtorek „Trubadur“ opera w 5 aktach Verdi'ego; gościnny występ Wandy Otto i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę po raz 2-gi „Cenzor moralności“ komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We czwartek „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianni.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek o godz. 5 popoł. „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego (popularne).

W sobotę „Lelewel“ dram. w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r. nap. St. Wyspiański.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Obrona Częstochowy“ dramat historyczny w 7 odsłonach J. z Poradowa (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Bolesław Śmiały“ dram. w 3 aktach nap. St. Wyspiański.

W poniedziałek „Wyzwolenie“ dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

÷ **Dokąd sprowadzić zwłoki Słowackiego?** Istniejący w Krakowie komitet akademicki sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, ogłasza ankietę, aby uzyskać odpowiedź na powyższe pytanie.

„Oto zbliża się chwila — czytamy w odezwie — zbliża się najstosowniejsza ku temu pora, dzień setnej rocznicy urodzin wieszcza. I teraz, gdy się zbliżamy już do celu, stajemy wobec pytania tak zasadniczego, że uważamy sobie za święty obowiązek, aby po odpowiedź zwrócić się do całego społeczenstwa polskiego. Niech ono da wyraz swoim uczuciom, niech zawyrokuje, gdzie mają spocząć prochy „sternika duchami napełnionej łodzi“, niech wskaże miejsce spoczynku, godne królewskiej szaty jego ducha.

„Co do nas, to pierwszą naszą myślą wprost instynktowym odruchem, było to, że Wawel i jedynie tylko Wawel jest tą świątynią godną, aby przechować te najdroższe szczątki, że tylko tam, w tej „piastowej świetlicy“, winny spocząć prochy tego, który zostawił po sobie ową „moc i pieśń, która serce przeobraża i niewolnika przedzierżga w człowieka“... Ale wyłoniły się inne pomysły uczczenia tych drogich pamiątek. Jedni pragnęliby złożyć je wśród chmur, gdzieś na szczycie Tatr, inni w akademickim kościele św. Anny, inni wreszcie na Wawelu, ale poza obrębem Katedry.

„Wobec tego zwracamy się dziś do całego społeczeństwa polskiego z pytaniem, gdzie złożyć te święte prochy...

Niech się stanie wola całego Narodu.

„Odpowiedzi w sprawie ankiety prosimy nadsyłać na ręce „Akadem. Komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju“, Kraków, Uniwersytet Jagiell., najdalej do dnia 1-go marca 1908 r., poczem Komitet zebrawszy je w obszerny referat, opublikuje w dziennikach. Pod tymże samym adresem prosimy o nadsyłanie datków na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego i budowę dlań grobowca“.

Za komitet podpisali odezwę dr. Stefan Góra prezes i Wincenty Wysocki sekretarz.

Naszem zdaniem, należałoby tak ważną decyzyę powziąć nie w drodze mechanicznego głosowania, lecz po rozważnym namyśle ludzi dojrzałych, a przedewszystkiem rozstrzygnąć pytania: czy sprowadzać, kiedy to zrobić, do której dzielnicy kraju, a potem dopiero obierać grobowiec. W każdym razie winni brać udział w podobnych ankietach Polacy na wszystkich ziemiach polskich.

÷ **W sprawie witrażu Wyspiańskiego** otrzymujemy następujące pismo: „Przypuszczając, iż wczorajsza interpelacya radnego p. dr. Adama, przez szeroką publiczność mogłaby być odniesioną do zarządu miejskiego Muzeum przemysłowego, oświadcza zarząd tegoż muzeum, iż nigdy nie przechowywał u siebie projektu Wyspiańskiego na witraż do katedry lwowskiej. Wedle zapewnienia p. dr. Wł. Łozińskiego dwa projekty na witraże do lwowskiej katedry rz.-kat., uznane przez zwołaną „ad hoc“ komisyę za nieodpowiednie do wykonania a jednak nagrodzone po 2.000 kor., odesłane zostały wykonawcom, śp. Wyspiańskiemu i Tetmajerowi. Ówczesny przewodniczący grona konserwatorów p. Łoziński sam zajął się odesłaniem projektów i wysyłką pieniężną, a gdy ministerstwo oświaty zażądało przysłania projektów, wysłał do Wiednia tylko reprodukcye oryginałów. Karton więc znajduje się zapewne w posiadaniu rodziny śp. Wyspiańskiego. Za zarząd miejskiego Muzeum przemysłowego: Wł. Rebczyński, dyrektor Muzeum.

÷ **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** podjęło bardzo sympatyczną akcyę w celu wsparcia wdów i sierot po swych członkach właśnie w najkrytyczniejszej chwili, bo po zgonie głowy rodziny. Każdy wie, jakie ciężkie chwile przebywa wdowa, gdy ojciec rodziny zamknie oczy nieraz po długiej chorobie: koszty pogrzebu, żałobnych szat i opłacenie wszystkich tak licznych wydatków w tej najokropniejszej dla każdej rodziny chwili, powodują nieraz finansową ruinę. Wprawdzie wypłaca rząd kwartał pośmiertny, ale nigdzie nie można tak trafnie zastosować przysłowia: „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyżre“, jak właśnie w tych wypadkach. Dlatego tworzy wydział T. N. S. W. dla swych członków fundusz wdowi, rodzaj asekuracyi: mianowicie każdy członek Tow., chcący do tego funduszu przystąpić, składa jednorazowo wpisowe 2 kor., a po śmierci każdego członka po 1 kor., a wdowa otrzyma w najkrótszym czasie, o ile to tylko możliwem będzie, nawet telegraficznie tyle koron, ilu członków będzie należało do tego funduszu. Ponieważ T. N. S. W. liczy obecnie przeszło 1300 członków, przeto taka zapomoga może wynosić koło 1000 kor., byle się członkowie tylko licznie przyłączyli do tej akcyi. Należy się spodziewać, że członkowie Tow. zechcą zrozumieć swój własny interes i jak najliczniej przystąpią do tego funduszu, który mógłby już z Nowym Rokiem 1908 rozpocząć swoją działalność.

÷ **Podatek od cukru.** „Polnische Korresp.“ donosi, że u prezesa Koła dr. Głąbińskie o zjawila się deputacya przemysłowców i handlarzy cukru z prośbą, ażeby Koło polskie głosowało za zniżką podatku cukrowego o 16 koron. Prezes Koła polskiego oświadczył deputacyi, że w obecnych stosunkach podatkowych, Koło polskie nie może ani wystąpić z tą propozycyą wobec rządu, ani też jej popierać. A mianowicie z powodów, że 1. Koło polskie uznaje za główny swój obowiązek przeprowadzenie sanacyi finansów krajowych, 2. Koło polskie zaproponowało już rządowi zniesienie podatku od mięsa i akcyzy, a również zniżenie stanowcze podatku domowo czynszowego i od soli. Te podatki łącznie z podatkiem naftowym, zdaniem Koła polskiego, o wiele bardziej przyczyniają się do drożyzny, niż podatek cukrowy. Jeżeli finanse państwa na to pozwolą,

Płachty *nieprzemakalne do nakrywania wozów i stert. Oleje i smary do maszyn, pasy skórzane, waselinę i aprelurę do uprzęży, poleca* **O. T. Winklera Syna** Lwów, Rynek 28. 13072

podatki te muszą być zniesione. Skoro minister skarbu i Rada ministrów zaproponują dalsze zniżenia podatku od cukru, Koło polskie nie będzie temu stawiało przeszkód. Koło polskie jest także zdania, że również i podatek cukrowy dolega ludności, musi jednak stać niezachwianie przy swoich zasadach, że w pierwszej linii najbardziej uciążliwe podatki muszą być zniesione lub zniżone. Zdaniem Koła polskiego, wszystkie oczekiwane zwyżki kasowe powinne być na ten cel użyte.

÷ **Sprzedaż ryb na święta** odbywa się głównie na dwu stanowiskach sprzedaży w rynku i na placu Bernardyńskim. Stanowiska te z powodu swojego położenia dawały zawsze handlarzom ryb obfite dochody, więc też zabiegi o utrzymanie tych stanowisk były między handlarzami zawsze silne. Zazwyczaj oddanie stanowisk odbywało się w drodze licytacyi ofertowej; na ten rok postanowił magistrat zarządzić licytacyę ustną w IX biurze magistratu; której termin zostanie ogłoszony. Oprócz powyższych głównych stanowisk urządzane były także miejsca sprzedaży ryb na rogu ulicy Kochanowskiego i Pańskiej, tudzież na placu Akademickim; w miarę zgłoszeń także w tym roku stanie się to samo.

÷ **Do Towarzystwa ratunkowego** wpisała się jako członek wspierający z wkładką 200 k. kolej elektryczna miejska. Powód do tego dała prośba towarzystwa o udzielenie mu kilku kart wolnej jazdy, której funkcyonaryusze potrzebują niejednokrotnie przy spełnianiu swych obowiązków.

Prośba ta była onegdaj rozpatrywana na posiedzeniu komisyi administracyjnej kolei i tam oświadczono się przeciw wydaniu kart wolnej jazdy, natomiast powszechnem było zdanie, że należy przystąpić do Towarzystwa. W tym duchu zapadła też uchwała.

÷ **Nowy konsul niemiecki.** Wczoraj powtórzyliśmy za dziennikami informacyę, jak się pokazało mylną, że nowy konsul niemiecki p. Reden zamieszkał przy ul. Listopadowej. Od właścicielki domu, której adres wskazano, jak również od jej sąsiadów otrzymaliśmy bardzo energiczne, pełne oburzenia zaprzeczenie tej wiadomości. A więc konsul niemiecki nie mieszka na ul. Listopadowej. Gdyby z tych zaprzeczeń brać miarę opinii, jaką ma konsul niemiecki, jako lokator, to zaiste należałoby mu poradzić, aby wszedł w ślady Drzymały i wóz sobie sprawił.

÷ **Święto dziatwy.** Dobry Święty Mikołaj zapowiedział swe odwiedziny w Kasynie miejskiem na g. 6 wieczorem i zjawił się punktualnie, oczekiwany przez tłum dziatwy, której naliczono do 100 par. Po pięknem przemówieniu i pozdrowieniu dziatwy, uprosił Święty kilku obecnych panów i pań, aby się zajęli rozdaniem podarunków, sam zaś odszedł, a spieszył się bardzo, mając do odwiedzenia dużo jeszcze grzecznych dzieci.

Po rozdaniu przyniesionych podarków, uproszone panie przez wydział Kasyna, prowadziły zabawy, podczas których rozdawano dzieciom co chwilę jakieś nowe niespodzianki, to maski, to chorągiewki o barwach polskich, to barwne czapeczki!

Rojno i gwarno było jak w ulu, aranżer żywego obrazu inżynier Barański zbierał ogólne podziękowania rodziców i gości.

Teatr cieni, maryonetek i liczne inne zabawy, przytrzymały dziatwę prawie do 10 wieczór.

Podczas gdy w Kasynie wrzała zabawa, pospieszył św. Mikołaj do Koła literackiego i artystycznego, gdzie również oczekiwał go tłum dziatwy w liczbie stu czterdziestu trzech, liczących lat 3 do 14 i drugie tyle starszych.

÷ **Zniżenie opłat telefonicznych.** Minister handlu dr. Fiedler wydał rozporządzenie zniżające opłaty telefoniczne, wyśrubowane roku zeszłego przez b. ministra Forzta do niesłychanej wysokości, przeciw czemu energicznie protestowały szczególniej sfery kupieckie i przemysłowe.

Zniżki opłat w miejscowościach o wysokiej liczbie abonentów, podaliśmy wczoraj rano; obecnie uzupełniamy wczorajszą wiadomość wykazem zniżek, mogących się odnosić do sieci galicyjskich.

W grupie III (liczba abonentów 2001—5000, obwód do 3 kilometrów) opłata telefoniczna wynosić będzie przy silnym ruchu 280 kor. (zamiast 320 kor.), przy słabym ruchu 240 kor. (zam. 260 k.).

W grupie IV (liczba abonentów 501—2000, obwód do 2 kilom.) przy bardzo silnym ruchu 250 kor. (zam. 260 k.), a przy silnym ruchu 210 k. (zam. 215 k.)

W grupie V (liczba abonentów 201—500, obwód do 1·5 kilom.) przy bardzo silnym ruchu 200 kor. (zam. 215 kor.).

Niezależnie od tych udogodnień przyznane są znaczne udogodnienia dla lekarzy (do 3000 rozmów) i dla pism codziennych.

÷ **„Echo“ w Warszawie.** Dwudziestka członków „Echa“ z p. Janem Gallem i Franciszkiem Domiszewskim wyjeżdża dziś o g. 11 w. na koncerty do Warszawy, gdzie przed dwoma laty przyjmowano „Echo“ ogromnie serdecznie.

÷ **Okradzenie kasy podatkowej w Borszczowie.** W sprawie rozbicia i okradzenia kasy podatkowej w Borszczowie, zawiadomił urząd podatkowy dyrekcyę policyi we Lwowie, iż złodzieje zabrali 126.276 kor. 63 hal., a to: 10 banknotów po 1000 kor. (z tych jeden oznaczony ołówkiem atramentowym cyfrą 13), 64 banknotów po 100 k., 405 po 50 k., 3842 banknoty po 20 kor., 1266 banknotów po 10 kor., resztę zabrano w drobnej monecie.

÷ **Kryłowowi-Zielińskiemu**, który przeciw wyrokowi skazującemu go za oszustwo na 3 miesiące więzienia wniósł rekurs, podwyższyła wyższa instancya karę na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

÷ **Samobójstwo studenta.** Pod koła pociągu rzucił się pod Lwowem wczoraj w nocy uczeń VII klasy gimnazyalnej Franciszek Radoń. Wyjechał pociągiem krakowskim o godz. 11 w nocy, a ujechawszy kilometr za stacyę, dokonał zamachu samobójczego. Poranionego odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala, gdzie zmarł nad ranem. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

÷ **Z więziennego życia.** Przed kilku dniami w jednej z cel więzienia sądu karnego przy ul. Batorego, rozegrała się krwawa scena. W celi tej przebywali więźniowie Duda i Szyptur, który przed kilku miesiącami zbiegł z więzienia i dopiero niedawno został aresztowany w Wiedniu. Otóż w nocy Duda nagle chwycił za polano i począł niem z całej siły bić po głowie śpiącego Szyptura.

Ogłuszony uderzeniami nie mógł napadnięty zdać sobie w pierwszej chwili sprawy z tego co się dzieje, a nie mógł się również bronić, gdyż od czasu powrotu do więzienia stale jest skuty.

Wreszcie jednak zdołał zerwać się z posłania i zręcznym ruchem zarzuciwszy skute ręce na szyję Dudzie zdołał go obalić na ziemię, a nadbiegli na krzyk napadniętego dozorcy rozbroili napastnika. Ciężko ranionego Szyptura, odstawiono do szpitala więziennego w ul. Kazimierzowskiej. Duda badany zeznał, że porwał się na Szyptura, ponieważ mu się nudziło.

— **Kronika policyjna.** W domu pod l. 11 a) przy ul. Polnej rozbito ubiegłej nocy kurnik p. Kolbe i skradziono kilka kaczek i kur. — W ul. Zielonej pod l. 19 otworzono wczoraj w południe mieszkanie p. Dyonizego Wilusza i po rozbiciu szafy skradziono cztery pary pantalonów i dwie kamizelki. — O godzinie 12 w południe alarmowano straż pożarną do ognia kominowego w domu pod l. 3 przy ul. Ossolińskich.

— **Zgubiono.** Rozwoziciel węgla Bronisław Samet zgubił w drodze z ul. Murarskiej do ul. Badenich banknot 50 kor. — P. Józefa Gumowska zapomniała w dorożce lub zgubiła w drodze od ul. Hetmańskiej do ul. Badenich zarękawek z krymskich baranów. — P. Adela Gerstner zgubiła w przechodzie ulicami Karola Ludwika, Sykstuską, Słowackiego i Kopernika pulares, zawierający 15 koron. — Karol Lipecki, muzykant 15 pp., jadąc wózkiem przez ul. Janowską zgubił szablę nr. 22.

— **Znaleziono.** Pan A. T., porucznik 15 pp. znalazł w ul. Wałowej przed kilku dniami złotą obrączkę. — W ulicy Bożniczej książkę robotniczą i świadectwo szczotkarza S. Krattera.

□ **Przemyśl.** Bakcyle rozkładu. Rzecz wiadoma, że najlepsze siły, najtęższi pracownicy ulegali zawsze tępej i małostkowej intrydze; więc tylko wielki smutek wszystkich ogarnia, że skutki tych intryg, które wystąpiły gościnnie w wydziale tut. Koła Pań T. S. L. doprowadziły do ostateczności i pozbawiły wydziału siły nieocenionej; p. Tarnawska, żona posła, pracująca dla Towarzystwa więcej, niż z entuzyazmem, bo z poświęceniem, z zaparciem się doprawdy, że bezprzykładnem — zrezygnować musiała z zajmowanego od lat 15 stanowiska sekretarki, doprowadzona do tego przez małość, drobiazgowość, no i — płytkość, „antagonizmu“, który krzykiem i hałasem dał znać o sobie, że istnieje i że użyje wszelkich środków, aby się pozbyć tego, co jest zasługą i pracą.

Rewolucya w „Kole Pań“ T. S. L. wybuchła z iskry. P. Tarnawska, urządzając im. Koła przedstawienie amatorskie — wybrała „Wesele“; wybór nie uzyskał aprobaty, kilku członków wydziału wywołało nieznośne nieporozumienia, od których usunęła się czcigodna sekretarka Koła. Nie poprzestano jednakże na tem; przedstawienie doszło do skutku mimo wszystko; przedstawienie, które było równocześnie uczczeniem wielkiego twórcy wypadło dobrze. Wykonawcy czuli wielkość dzieła, w grze był serdeczny zapał, ogromne przejęcie się, które się rwało za żywiołową siłą poczyi „Wesela“. Nikt nie czuł braków koniecznych, bo przejęcie to było i u widzów; słuchano sercem i duszą, zapał był i na sali i na scenie.

By jednak słuchać sercem i duszą, trzeba mieć w sobie pierwiastek szlachetny, o co było trudno reporterowi „Gazety Przemyskiej“, którego odkomenderowano do „zbeształania“ przedstawienia. I chociaż osobnik ten był tylko na akcie pierwszym, bo do reszty przedstawienia, mocno zawiłej, potrzebna jest jaka taka inteligencya, wypisał pad adresem urządzających i wykonawców takie ohydne brednie, że zrozumieć trudno, że żyje jeszcze zecer, który to składał, a był inteligentny. Zła wola, nieuctwo, powolne służby a zatem wszystko najgorsze złożyły się na tę elukubracyę sztubacką, która rozbudziła niesmak w całem mieście. Niezdrowe stosunki, zatruwane przez takie bakcyle, potrzebują jakiejś razykalnej sanacyi, aby niedopuścić do rozwydrzenia tego dła, które tamuje wszelkie szlachetne wysiłki, jakim był w tym wypadku wysiłek T. S. L.

Wieczorek Mickiewiczowski uczniów gimn. odbył się dnia 3 grudnia. Słowo wstępne z zapałem i swadą wygłosił uczeń VIII kl. Część muzyczna i deklamacye wypadły bardzo dobrze; szczególnie podobały się dwa sola: skrzypcowe i chórowe. Deklamacya zbiorowa „Konrad Wallenrod“ była prawdziwą ozdobą wieczorku. Na zakończenie przemówił prof. Popiel.

Koncert Henryka Melcera i W. Kochańskiego odbył się staraniem Tow. muzycznego 4 bm. I wy program i subtelna gra artystów zgromadził sunkowo dość publiczności.

„Doradca prawny“ przed sądem. W 3 i 4 bm. toczyła się rozprawa przeciw małomiasteczkowemu pisarzowi pokątnemu z Sieniawy Jakóbowi Ringlerowi, który wyłudził od mieszczan i chłopów około 2500 kor. za prowadzenie procesów. Oszukanych było tylko 12, którzy padli ofiarą sprytnego „mecenasa“. Po przeprowadzonej rozprawie „doradca prawny“ zasądzony został na trzy lata więzienia za oszustwo.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Lustracya przemysłu. Przedsiębiorstwa przemysłowe miasta i powiatu stanisławowskiego zwiedza w bieżącym miesiącu delegowany z urzędu w sprawach ubezpieczenia robotników od wypadków, inspektor dla Galicyi i Bukowiny, Kazimierz Pilarz ze Lwowa.

Konferencya literacka. Czytelnia naukowa, skupiająca w gronie swem ruch umysłowy w mieście naszem przez urządzanie co tygodniawykładów i pogadanek literackich, urządziła we środę konferencyę literacką w sali „Gwiazdy“. Konferencyę zagaił przewodniczący Czytelni prof. Cehak wspomnieniem pamięci Wyspiańskiego, poczem prof. Krajewski wygłosił zajmujący wykład: „Galicya w dobie powstania listopadowego“, a p. Henryk Zbierzchowski ze Lwowa odczytał swoję pracę o oryginalnej i wielce zajmującej powieści Selmy Lagerlöf „Gesta Berling“. Na zakończenie dodał prelegent lwowski humoreskę p. t. „Baccylus poëticus“, rozweselając odczytaniem tejże zebraną publiczność. Obu prelegentów nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Wiec polski. Staraniem tut. organizacyi narodowej odbędzie się w niedzielę wiec polski w sprawie brutalnych projektów wywłaszczenia Polaków w państwie pruskim. Referat obejmie adwokat dr. Cyga.

Wenta T. S. L. Na pomnożenie swych funduszów, urządzają Koła tut. Tow. Szkoły Ludowej wielką wentę przedświąteczną w sali Sokoła d. 15 bm. Z wentą połączony będzie raut i wystawa gwiazdkowa. Komitet krząta się już od dzisiaj około urządzenia tej wspaniałej zabawy.

□ **Kałusz.** Sokół tutejszy urządza w dniu 8 grudnia amatorskie przedstawienie. Amatorzy odegrają „Porwanie Sabinek“. Tak wesoła sztuka i znana gra tutejszych amatorów jak i Sokół i jego potrzeby, ściągną zapewne na to przedstawienie wszystkich kałuskich Polaków.

□ **Horodenka.** Koło T. S. L. urządza w dniu 8 grudnia na swój dochód przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie „Posażna jedynaczka“ i „Łobzowianie“.

Skok z drugiego piętra. Przed dwoma dniami w Warszawie przy ul. Twardej wybuchł pożar w jednem z mieszkań, w którem jak się okazało Josek Reitman urządził sobie gorzelnię potajemną. Pożar wywołała eksplozya spirytusu, wybuch powysadzał wszystkie okna, w domu zapanowała panika. Zamieszkała na II-em piętrze Rojza Weinziher wraz z córeczką swoją wyskoczyła z okna. Naszczęście, w połowie wysokości, zaczepiła się suknią o rynnę i tak zawisła z dzieckiem w powietrzu. Przystawiono natychmiast drabinę i zawieszone dwie istoty ludzkie zniesiono na dół.

⊙ **Kradzież aktów.** „Magyar Hirlap“ donosi, że stwierdzono, iż w ministerstwie chorwackiem znikły rozmaite akty. Przeciw pewnemu sekretarzowi ministeryalnemu wdrożono śledztwo dyscyplinarne, którego jeszcze nie ukończono. Akty te posłano z ministerstwa chorwackiego w Peszcie do rządu krajowego w Zagrzebiu; są one obecnie w rękach posła Supilo, u którego widział je minister chorwacki. Mają być rzekomo dowody na to, że poprzedni szef sekcyi Nikolicz akty te oddał posłowi Supilo.

W ciężkiej dobie jaką nam Wszechmocny przez śmierć najdroższej nam ś. p. Haliny z Bartlów Wittemberskiej zesłał, doznaliśmy ze wszech stron tyle dowodów życzliwości i prawdziwego współczucia, że chcąc choć w części spełnić winny obowiązek, zasyłamy na tej drodze tym wszystkim, którzy czy to obecnością swoją w smutnym obrzędzie pogrzebowym oddali ostatnią przysługę naszej najdroższej zmarłej, czy też w jakikolwiek inny sposób starali się boleść naszą ukoić, serdeczne „Bóg zapłać“. 13892

Mieczysław Wittemberski z dziećmi
Janowie Bartlowie
Edmundowie Wittemberscy.

„La Patrie“.

Być może, iż przed zamknięciem numeru przyjdzie potwierdzenie lub zaprzeczenie wczorajszej wiadomości o znalezieniu francuskiego balonu wojennego „La Patrie“ w Finlandyi. Bardzo ją jednak osłabia już sam fakt, że upłynęło 24 godzin bez żadnych bliższych szczegółów w tej sprawie.

Z drugiej strony jednak nadchodzą wiadomości, które uprawdopodobniają bardziej i tamto doniesienie i wogóle wzmacniają, choć słabą zawsze nadzieję uratowania balonu. Oto mianowicie wedle telegramu

Restauracya
W HOTELU KRAKOWSKIM plac Bernardyński l 8.
Poleca łaskawym względom P. T. Publiczności swoją **pierwszorzędną kuchnię, wyśmienite piwo pilzneńskie, doborowe wina** i skrzętną usługę. — Mając długoletnią praktykę zawodową jako płatniczy w rest. pod 3 Koronami i W. P. Ludwiga, we Lwowie, ufam iż podołam włożonemu przez PT. Publiczność zaufaniu, zupełnie zadość uczynić.
13830
Z wysokim poważaniem **Piotr Wendel.**

z Glasgowa wynika, że balon tam widziany, to nie był „La Patrie“, lecz balon lorda Plythswooda, który od dawna zajmuje się sportem aeronautycznym i próbuje balony ze sterem. Jeżeliby bowiem balon widziany nad Glasgowem, który się unosił nizko, była „La Patrie“, znaczyłoby, iż w owej już chwili utraciła tyle gazu, iż w razie wiatru zachodniego, nie byłaby w stanie dolecieć aż do Finlandyi i musiałaby utonąć gdzieś na morzu Niemieckiem, a w razie wiatru wschodniego padłaby w fale Adryatyku.

Tymczasem, wedle znawców, „La Patrie“ może się utrzymać w powietrzu nawet więcej niż 48 godzin, jeżeli gaz nie uchodzi zbyt szybko, jeśliby więc uniosła się wysoko, gdzie wiatry są silne i bardzo szybkie, mogłaby dolecieć nietylko do Finlandyi w jedną stronę, ale kto wie, czy nie do Ameryki w stronę drugą...

Powtarzamy jednak, że mimo to wszystko nadzieja uratowania jej jest słaba, bo gdyby nawet spadła na ląd po tak długiej podróży, prawdopodobnie zostałaby pogruchotana i całą korzyść odniosłoby tylko państwo obce, które bądź co bądź ze szczątków mogłoby odgadnąć konstrukcyę balonu, trzymaną dotąd w tajemnicy.

Co do przyczyn samej katastrofy, to było nią, jak wiadomo, zepsucie się maszyneryi w locie podczas silnego wiatru. A bardzo ciekawem jest twierdzenie niektórych, jakoby zepsucie się to spowodowane było nie spodniami mechanika, ale... spodnicą pewnej damy, którą wzięto w Verdun na przejażdżkę powietrzną.

Bez względu nawet, czy to jest prawdą czy nie, zawinił w tym wypadku generał André, komendant Verdun, który uparł się jechać balonem i zabrał ze sobą inne osoby, tak, że w łódce balonu znajdowało się aż siedm osób. Jestto stanowczo za wiele, nie ze względu na siłę wzlotu balonu, który przecież później wyrwał się z rąk aż 200 silnych i zdrowych żołnierzy, ale ze względu na szczupłość łódki, tak, że bez względu, czy to były spodnie czy spódnica, pochwycenie ubrania przez motor, zwłaszcza przy silnym wietrze, który szarpał wszystkiem, stało się możliwem.

Dalej, wedle doniesienia niektórych pism francuskich, generał André zawinił, że po wypadku nie pozostawił zupełnie swobodnych rąk komendantowi balonu, wojskowemu specyaliście-aeronaucie, ale sam wydawał rozkazy, a że go oficerowie posłuchali bez szemrania, nawet wbrew swemu przekonaniu, chlubnie to świadczy o dyscyplinie w armii francuskiej.

A więc generał André miał nakazać najpierw naprowienie balonu w powietrzu, potem zarządzić miał wylądowanie na niekorzystnem miejscu, nakoniec kiedy chłopi nadbiegli i radzili uwiązać balon do wozów napełnionych kamieniami, odrzucił ich propozycyę i kazał tylko trzymać balon na linach przez żołnierzy. Gdyby te wszystkie szczegóły zostały potwierdzone, znaleziono by winowajcę w tej sprawie: byłaby przyjęta we wszystkich armiach metoda, że przełożony ma zawsze racyę i że zawsze jest mądrzejszy od swoich podwładnych, dlatego, że jest wyższy stopniem.

Ale do odnalezienia „La Patrie“ i do powetowania jej straty to się nie przyczyni.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Śp. hr. Wadysław Russocki.

Brody. (Tel. wł.) Starosta tutejszy hr. Wadysław Russocki zmarł tu dzisiaj.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezp. pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego rozpoczęła obrady i przyjęła do wiadomości rezygnacyę zastępcy drugiego dyrektora dra Szarskiego, wniesioną z powodu wyboru jego na pierwszego wiceprezydenta miasta.

Dalej pożegnano ustępującego komisarza rządowego starostę Władysława Kowalikowskiego, W miejsce p. Kowalikowskiego mianowany został komisarzem rządowym p. Władysław Mięsowicz, komisarz starostwa krakowskiego.

Rada nadzorcza załatwiła sprawy administracyjne i szkodowo gradowe, oraz rozdzieliła datki ze specyalnego funduszu na cele budownictwa i dobroczynne.

Z powodu doniesień o napływie robotników do Bogumina i zajściach na tamtejszym dworcu wyjechał tam dziś wysłany przez prezydyum miasta naczelnik krak. urzędu pośrednictwa pracy p. Kumaniecki.

Aresztowano Annę Płatkównę, byłą pokojówkę hrabiny Wodzickiej w Olejowie. Znaleziono u niej 17 sztuk obligacyj Banku hipotecznego i biżuteryę. Tłumaczy się ona, że przedmioty te znajdywała w pokoju hrabiny.

Z powodu zgonu Wyspiańskiego nadeszły dalszym ciągu depesze od stow. „Unitas“ w Pradze, od stow. młodzieży polskiej „Spójnia“ w Paryżu, od Koła polskiego w Petersburgu.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano interpelacyę prezesa Koła polskiego p. dra Głąbińskiego i tow. do prezesa ministrów, oraz ministrów skarbu, kolei, rolnictwa, handlu i robót publicznych w sprawie umieszczenia i zatrudnienia wracających z Ameryki do Galicyi emigrantów.

W interpelacyi wskazano na to, że około 250.000 robotników galicyjskich straciło w Ameryce zatrudnienie i zarobek wskutek przesilenia ekonomicznego.

Obecnie wracają oni do kraju. Nie jest rzeczą łatwą na podstawie inicyatywy prywatnej znaleźć zatrudnienie dla tak wielkiej liczby robotników, zatem jest koniecznem, aby rząd poczynił odpowiednie zarządzenia i wczas powstrzymał grożącą całemu krajowi klęskę.

Wszystkie ministerstwa zatrudniające w swoim zakresie robotników, jako to przy budowie dróg, przy budowlach wodnych i kolejowych, są w tej poważnej chwili powołane, dostarczyć wracającym ludziom zajęcia i zarobku.

Potem odczytano jeszcze szereg innych interpelacyj, między temi interpelacyę dra Lichta do ministra kolei w sprawie natychmiastowego usunięcia braków na dworcu w Boguminie i odpowiednich zarządzeń, celem ochrony wracających z Ameryki emigrantów.

Izba przystąpiła następnie do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Choca w sprawie zniżenia podatku od cukru.

Poiacy w Westfalii.

Kolonia. (Tel. wł.) Przy wyborach ściślejszych do Rady miejskiej w Wanne (przemysłowe miasto westfalskie) wybrano z pomocą centrum dwóch Polaków z trzeciego koła wyborczego.

(W swoim czasie zaraz po wyborach głównych w Wanne podaliśmy zestawienie cyfrowe głosów, otrzymanych przez poszczególnych kandydatów, z którego wynikał pewny wybór co najmniej dwóch Polaków. — Red.).

Król szwedzki.

Sztokholm. (Tel. wł.) **Król szwedzki zapadł na to samo cierpienie, które w listopadzie i grudniu ubiegłego roku, omal nie doprowadziło do smutnego końca.**

Według buletynu, datowanego 3 bm., król cierpi na utrudnienie oddechu i bezsenność. **Dnia 4 bm. rządy objął następca tronu.**

Według innych informacyj u monarchy pojawiły się bolesne symptomaty cierpienia lokalnego, **sprowadzające konieczność operacyi.**

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) **Porozumienie między stronnictwami tworzącemi blok z rządem Rzeszy można uważać za dokonane.**

Kaclerz Bülow nie złoży prawdopodobnie żadnego uroczystego oświadczenia, ponieważ mowa jego z d. 30 listopada zawiera wszystko, co wogóle obecnie ma do powiedzenia.

Berlin. (Tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że przesilenie gabinetowe tylko chwilowo zostało zażegnane. Brak wspólnego programu praey wśród stronnictw t. zw. bloku każe oczekiwać nowych zawikłań w najbliższej przyszłości.

Berlin. (Tel. wł.). Jak zapewniają, ks. Bülow ma nadzieję, że sejm pruski załatwi bez trudności przedłożenia antypolskie.

Sensacyjna kaczka.

Budapeszt (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że **policya odkryła spisek anarchistyczny, uknuty przeciwko cesarzowi austryackiemu i następcy tronu. Czterej anarchiści mieli przybyć z Genewy.**

Mimo, że pogłoski te okazały się nieprawdziwemi zarządzono środki ostrożności.

Deputacya Polaków u Rodiczewa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Przyjmując deputacyę studentów uniwersytetu warszawskiego, która przybyła, aby złożyć podziękowanie za stanowisko zajęte przez Rodiczewa w sprawie uniwersyteckiej. Rodiczew oświadczył, iż wyraził w swej mowie pragnienie, ażeby w Warszawie utworzono uniwersytet polski, nie ze względu na specyalną sympatyę dla Polaków, lecz ze stanowiska patryoty rosyjskiego. który nie może znieść ucisku w stosunku do innych narodów, zwłaszcza tak kulturalnego, jak Polacy. Naród polski powinien mieć bezwarunkowo swój własny uniwersytet w granicach państwa rosyjskiego.

Przy zamknięciu numeru.

Z sali sądowej. Rozprawa o oszustwo przeciw szynkarzowi z Mostów Wielkich, Mojżeszowi Richterowi, który podjął nadeszły z Ameryki pod adresem jego imiennika, krawca z Mostów, list pieniężny z kwotą 1200 kor. — zakończyło się wyrokiem skazującym Richtera na 14 miesięcy więzienia.

Dzisiaj odbywa się przed przysięgłymi rozprawa przeciw 30-letniemu Józefowi Bochniakowi, oskarżonemu o kradzież. Mianowicie w nocy na 13 października br. napadł Bochniak w ul. Słonecznej na Fuchsa Hernsta i skradł mu z kieszeni złoty zegarek. Oskarżony zasłania się pijanym stanem, w jakim miał się wówczas znajdować.

Depesze handlowe z 6 bm.

Wiedeń, dnia 5 grudnia. Dziś o godz. 10 min 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 1 82, Renta majowa 96·55, Węgierska renta koronowa 93·35, Akcye kredytowe 636·25, Kredytowe węgierskie 754·—, Bank angl. austr. 29·—, Unionbank 533·—, Bankverein 619·—, Länderbank 410·50, Kolej państw. 677·75. Lombar y 149·—, Elbethal —·—, Fabryka bron —·—, Akcye ston. Alpiny 587·50, Rima muranyi 520·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, (ex. kup., Losy turec. 182·50. Ruble 253·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94·—, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·35, 4-proc gal. poz. kraj. z r. 1893 95·35, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·25, 56 l. zast. Tow. k. z. 94·—, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie spokojne.

Berlin, d. 6 grudnia. O godz. 12. m. 30 notowano Kredyty 199·50, Disconto Comandite 170 —.

Usposobienie słabe.

Budapeszt, dnia 6 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień od 13·27 do 13·28. Żyto na październik 11·44 do 11·45, Żyto na kwiecień 12·47 do 12·48, Owies na październik 11·40 do11·41, Owies na kwiecień 8·64 do 8·65, Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 1908 7·52 do 7·53, Rzepak na sierpień 17·10 do 17·20.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie silne.

Pogoda pochmurno.

Rozmaitości.

× **Antysemita hr. Pückler**, został tymi dniami za aresztowany w Berlinie i odprowadzony przez policyę do więzienia w zakładzie dla obłąkanych w Dalldorf. Hr. Pückler prowadził od wielu lat gwałtowną agitacyę antysemicką, w ciągu której wygłosił kilkaset mów i wydał kilkadziesiąt broszur. Korespondenci angielscy utrzymują, że dążył przedewszystkiem do wywołania w Niemczech rzezi żydów w rodzaju kiszyniewskiej. Powtarzał przy każdej sposobności, że kto zabije żyda, odda całemu społeczeństwu wielką usługę. Przy jednej sposobności nawoływał słuchaczów do „rozbicia głów wszystkim żydom, a zatopienia w najbliższej rzece wszystkich żydówek“. Cesarzowi nie mógł darować, że się przyjaźni z Ballinem i innymi żydami. Wielokrotnie pociągany do odpowiedzialności za pobudzanie do publicznych gwałtów, skazywany na areszt, był mimo to traktowany jako nieszkodliwy maniak. Dopiero, kiedy ostatnimi czasy skierował się w pismach swych przeciw cesarzowi, oddano pod dozór do Dalorfu.

Kantor wymiany
Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie
załatwia **inkasa**, weksli, czeków, przekazów i **uskutecznia wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne.
6 11018

Dział ekonomiczny.

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“.

Trudne położenie finansowe, spowodowane przesileniem na światowym rynku pieniężnym, musiało odbić się niekorzystnie także na naszym przemyśle. Przedsiębiorstwa żyjące kredytem, z chwilą gdy kredyt ten zaczął się kurczyć, musiały znaleźć się w krytycznej sytuacyi.

Taki los spotkał i jedną z najwięcej może popularnych i sympatycznych firm, lwowską fabrykę chemiczną „Tlen“. Już od miesiąca chodziły wieści, że fabryka poważnie się zachwiała, a wszyscy, którym rozwój rodzimego przemysłu leży na sercu, bardzo się tem zaniepokoili.

I rzeczywiście przedsiębiorstwo to stanęło prawie u brzegu ruiny. Brak gotówki uniemożebnił wypłaty, wierzyciele rzucili się na zabezpieczenie swych pretensyi, nastąpiły protesty weksli i zajęcia. W rezultacie grozi zupełna stagnacya, fabryka nie mogła wykonywać licznych zamówień.

W tem położeniu rada nadzorcza zwróciła się do członków Towarzystwa, aby im przedstawić położenie i szukać wyjścia.

Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 13 z. m. Dyrektor Banku krajowego p. Zgórski obiecał pomoc funduszów kraju i zaproponował wybór komisyi, któraby zbadała bilanse i obmyśliła środki sanacyi.

Po trzech tygodniach komisya przyszła przedwczoraj przed walne zgromadzenie ze sprawozdaniem ze swych starań, które dzięki obywatelskiemu poparciu dyrekcyi Banku kraj. pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem.

Komisya przedewszystkiem zbadała, że fabryka „Tlen“ jest przedsiębiorstwem zdrowem, mającem wszelkie dane do pomyślnego rozwoju, choruje zaś głównie na brak własnego kapitału.

Postanowiono zwinąć wyrób niektórych artykułów, które wobec konkurencyi ostać się nie mogą, głównie w dziale opatrunków, odpisać wykazane z dawniejszych czasów straty, aby ułatwić okazyę jednania nowych udziałów, zreorganizować administracyę, a co najważniejsza, postarać się o większe kapitały.

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż
materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych
13658
Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

Pierwszy w tym kierunku z pomocą przyszedł Bank krajowy, który obiecał włożyć 80 tysięcy koron funduszu inwestycyjnego, jako wkładkę komandytową.

Walne zgromadzenie przyjęło warunki, jakie Bank krajowy z udzieleniem tej pomocy połączył i w ten sposób fabryka staje na silnych podstawach finansowych i ciężką chwilę przesilenia szczęśliwie przejść będzie mogła.

Znaczne trudności nastręczyła reorganizacya dyrekcyi, wobec tego, że jeden z dotyczasowych dyrektorów p. Koskowski, który był prawie duszą przedsiębiorstwa od założenia, opuszcza je, przenosząc się do Warszawy.

Na szczęście znajduje dzielnego następcę w osobie p. inżyniera Frühlinga, doświadczonego przemysłowca, który jako chemik długi czas kierował jedną z jedną z największych fabryk w Rosyi w Iwanowo-zniesieńsku. Człowiek bardzo zamożny osiadł we Lwowie, chcąc tu zażywać dobrze zapracowanego odpoczynku. Widząc jednak ciężkie położenie, w jakiem znalazła się jedna z placówek naszego przemysłu, okazał gotowość poświęcenia jej swego czasu i wiedzy i przyjął kierownictwo fabryki. Administracyę objął krajowy Związek przemysłowy w osobie swego dyrektora p. Szczepańskiego,

W ten sposób fabryka uzyskała zarząd, który daje gwarancyę, że włożone przez kraj pieniądze nie będą stracone, przeciwnie, staną się podwaliną umocnienia przedsiębiorstwa.

Ustępującemu dyrektorowi p. Koskowskiemu walne zgromadzenie wyraziło gorące uznanie za jego działalność od założenia fabryki. Wyraz temu uznaniu w serdecznych przemówieniach dali p. dr. Piepes-Poratyński prezes dr. Kadyj.

∞ **Reforma ustawodawstwa górniczego.** Na sobotę 7 bm., godzinę 4 popołudniu, zwołała Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie drugie z rzędu zebra nieankiety z grona producentów górniczych i przedstawicieli władz górniczych w sprawie zamierzonej przez rząd reformy ustawodawstwa górniczego. Wybrany na pierwszem posiedzeniu subkomitet, przedłoży ankiecie szereg wniosków, które mają znaleść wyraz w memoryale Izby.

∞ **Produkcya złota w Transvaalu** w październiku r. b. dała 555.553 uncyj, czyli o 15.519 uncyj więcej, niż we wrześniu. W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. Transvaal dał 21,679.602 Ł w złocie, wobec 23·6 mil. Ł za cały rok ubiegły.

∞ **Przewóz masła do Anglii w 1906—7.** W czasie od 1 lipca r. 1906 do 30 czerwca r. 1907 przywieziono do Anglii masła: z kolonii 57.095 tonn, i z innych krajów 162.182, razem 219.277 tonn. Z Rosyi przywieziono 32.425 i z Danii 87.273 tonn.

∞ **Z Banku hipotecznego.** Z dn. 30 listopada b. r. wynosił stan naszych 4 prc. listów hipotecznych koron 8,055.400, 4½ prc. listów hipotecznych k. 44,570.600, 5 proc. premiowanych listów hipotecznych k. 2,279.400, łącznie kor. 134,905.400, stan zaś asygnacyi kasowych wynosił koron 1,933.400.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 grudnia b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 13·20 do 13·40. Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 11·80 do 12·—. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·— do 7·20. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarniany 8·40 do 9·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·60 do 8·—. Groch do gotowania 10·— do 11·—. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—. Koniczyna biała 40·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka 32·— do 38·—. Bobik 7·— do 7·20, Wyka 6·70 do 7·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·75 do 36·—.

Tendencya zwyżkowa trwa nadal. Ceny niemal wszystkich produktów podniosły się znacznie. Jedynie co do koniczyny usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.

Gdzie

szelkie inne środki okazały się bezskuteczne, tam bezwarunkowo 11258

wzmacnia

SCOTTA Emulsya. Kiedy zdrowie człowieka jest zagrożone, lub rekonwalescent jest

mocno osłabiony

jak to często bywa u osób niedokrewnych, po przebytem zapaleniu płuc lub wskutek przepracowania, używanie środków niepewnych jest bardzo niebezpiecznem. Człowiek roztropny chwyta się środka, jaki we wszelkich wypadkach osłabień okazał się wyjątkowo skutecznym, a środek ten nosi nazwę

Scotta Emulsya.

Prawdziwe tylko z tym znakiem ochronnym — z rybakiem — jako znakiem gwarantującym postępowanie systemu Scotta!

Cena flaszki oryginalnej K 2·50.

— Do nabycia we wszystkich aptekach —

„TLEN“ „TLEN“

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.

— — **Jedyne na skórę delikatną.** — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

Na katar należy używać jedynego eteru przeciwkatarowi Formanu, który przez lekarzy wielokrotnie już został uznany jako jedyny idealny środek na katar nosa. Forman jest chlorkiem eteru metylowego mentolu. Specyalne działanie tego środka polega na tem, że powoduje natychmiastową ulgę w głowie i przewodach nosowych. Działanie jest prawie zdumiewające. Sposób użycia jest bardzo prosty. W bardzo wielu wypadkach wystarcza wata formanowa, którą można dostać w małych tanich dawkachpo 40 h we wszystk. aptekach. 11268

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO BUCHALTERYJNE

Józefa Przybyłowicza

przeniesione zostało z ul. Kraszewskiego l. 5 na ul. Chorążczyzny l. 18, l. p.

i jak dotąd — tak nadal ofiaruje swe usługi P. T. Kupcom i Przemysłowcom przy:

1) zakładaniu rachunkowości,
2) Prowadzeniu przez swe organa ksiąg,
3) Sprawdzaniu ksiąg i rachunków,
4) Sporządzaniu bilansów.

UWAGA: PP. Kupcom i Przemysłowcom zaleca zaprowadzenia rachunkowości

SYSTEMEM AMERYKAŃSKIM

który przy małym nakładzie pracy i jak najbardziej uproszczonej manipulacyi daje jasny pogląd na bieg interesów i umożliwia każdej chwili zestawienie majątku.

Do prowadzenia ksiąg tym systemem wystarcza kilka niezbędnych wskazówek początkowych. 10627

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Księcia Radziwiłła

czapka do polowania

13517 **i do gospodarstwa**

najmodniejszy i najpraktyczniejszy fason, brzeg zupełnie pikowany, najlepszy **ochraniacz uszu i karku od wiatru i niepogody**, eleganckie i trwałe wykonanie, z najlepszego lodenu z himalajskiego włosu wielbłądziego 6 kor., to samo z lodenu himalaja 4·80 k. Przy zamówieniach należy podać miarę głowy.

Magazyn Imperial

Lwow, plac Maryacki l. 3.

Irex-proszek do zębów jest ideal-preparatem o delikatności dającej się ledwie pomyśleć.

Zawartość każdej puszki blizko 60 porcyi Irex-proszku do zębów. — Cena K. 1.20.

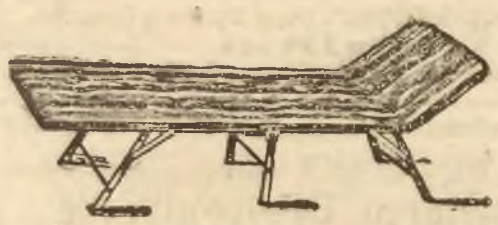

30% taniej od cen dzisiejszych

sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy **własnego wyrobu kołdry** po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atłasowe, jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. **Łóżka żelazne**, mosiężne i dziecinne. — **Ogromny wybór matejyj meblowych, dywanów, chodników, portyer, firanek, koców, pledów itp** — **Karnisze** mosiężne od 5 k., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony, sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach spłaty, bez podwyższenia cen.** — Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają

Schuster i Toczyski Lwów, 3-go Maja 5.

13725

Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach

należące do Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych.
Zastępstwo Banku krajowego 13518

podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 listopada 1907

przyjmuje wkładki za oprocentowaniem

po 6% z półroczną kapitalizacyą.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo.

Magazyn porcelany i szkła

Tadeusz Okornicki

Lwów, ul. Halicka.

poleca nowości w serwisach, kompletnych na wyprawy ślubne, w prześlicznych deseniach i fasonach, w ogromnym wyborze, po cenach zdumiewająco nizkich. 13886

Serwis na 6 osób od złr. 8·25 (26 sztuk)
„ „ 12 „ „ „ 25·—

Wielki wybór przedmiotów na podarki gwiazdkowe.

Fundacya W. hr. Baworowskiego

wydzierżawia położony w powiecie Tarnopolskim w Baworowie na rzece Gnieznie

młyn wodny amerykański

— na okres dziesięciu lat od dnia 1 lipca 1908 roku. —

Oferty należy wnosić do Zarządu dóbr fundacyjnych w Myszkowicach, gdzie złożony jest do przejrzenia projekt kontraktu dzierżawy.

Pełnomocnik kuratora fundacyi w Myszkowicach udziela zgłaszającym się oferentom bliższych informacyi.

Termin wniesienia ofert do 30 grudnia 1907. Oferenci składać mają wadyum 5000 koron w kasie Wydziału krajowego, a odpis kwitu kasowego dołączyć do oferty.

Projekt kontraktu można także przejrzeć u syndyka fundacyi adw. dra Tadeusza Skałkowskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 13716

(Przedruk nie będzie płacony).

Przeciw siwiźnie płyn 13003

Dra Durra

w cenie za flaszkę kor. 2, jako najlepszy i nieszkodliwy środek, poleca

DROGUERYA MAGISTRA FARMACYI

Leszka Sładowskiego

we Lwowie, plac Kapitulny l. 1.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 6 grudnia 1907 r.

Szkoła

sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 grudnia. Miss Gertrudy „**Cudowna grota**“ wspaniała baśń fantastyczna z przepyszną wystawą i efektami świetlanemi. — **The 3 Brooklyns** najznak. muzykalni ekscentrycy. — **La belle Milly**, znakomita subretka i tancerka. „Przeciwny skutek“ farsa w 1 akcie Rob. Krenna. „**Rozbójnicy morscy**“ najpiękniejszy i najnowszy obraz vitographu i serya mówiących fotografii. 10 wspaniałych atrakcyj. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. 13740

MONSTRE KONCERT 13674

jedyna w swoim rodzaju

10 węg. **Cyganów i Cyganek z Budapesztu** 10

w „CAFE ORFEUM“

…ów, 35 ul. Kazimierzowska 35 Lwów.

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Oryg. Parisiana Ensemble.

— — **7 panów i 14 pań** — —

Codziennie 3 komedye. Początek o g. 8 wiecz. 13741

Wielkiem powodzeniem ciesząca się u P. T. Publiczności

Kapela węgierska koncertuje codziennie w Kawiarni Breitmayera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki). 13676

Upraszam Wnych Panów i Panie o zwrócenie uwagi na poniżej wydrukowane ogłoszenie.

Poszukuje się rodziny Drozdzickich, jeden z nich Bartłomiej Drozdzicki ożeniony był z Anną Chmielowską w r. mniejwięcej 1795—1798 i zamieszkiwał w okolicach miasta Biecza w Galicyi. Jeżeli ktoś o tej rodzinie miałby jakieś wiadomości lub właściciele tych nazwisk są jeszcze żyjące, upraszam o zawiadomienie mnie listownie w celach familijnych bardzo ważnych. Osoba obca zaś, znająca te rodziny i mogąca dać o nich wyczerpujące wiadomości otrzyma 50 koron a nawet i więcej nagrody. 13515

ADRES mój:

Warszawa, ul. Nowo-Senatorska 9, Feliks Drozdzicki.

Baczność, kapitaliści!

Fabryka maszyn i pomp z odlewarnią żelaza, kompletnie urządzona, istniejąca w stołecznem mieście od lat 20, o licznem kole najpoważniejszych stałych odbiorców, wraz z zabudowaniami fabrycznemi i domem mieszkalnym, na korzystnych warunkach do nabycia. **Parcela pod zabudowania mierzy 690 sążni².** Potrzebny kapitał wkładowy 80.000 koron.

Wiadomość w kancelaryi adwokata dra KROCHA,

Lwów, Sykstuska 3. 13261

Futra

miastowe i podróżne

ŻAKIETY DAMSKIE

z baranków krymsk., selskinów i astrachan.

Kołnierze i zarękawki

poleca

MAGAZYN FUTER 13836

Braci Krzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Schayera).

Ceny niskie. — Wykonanie staranne. — Cenniki darmo i opłatnie.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa Zaliczkowego

w Krościenku nad Dunajcem

zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę własnego murowanego dwupiętrowego domu. Plany i warunki budowy można przeglądać w biurze Towarzystwa, w godzinach urzędowych od g. 9—12 przedpoł. i od 3—5 popołudniu. Szczegółowy opis budowy otrzyma na żądanie każdy oferent. Wadyum wynosi 5000 kor. w papierach wart. — Ostateczny termin nadsyłania ofert upływa dnia 20 stycznia 1908 r.

13719 DYREKCYA.

NA DRZEWKO do Bożego Narodzenia!

13546 poleca

Droguerya Mag. Pharm.

Leszka Sładowskiego

Lwów pl. Kapitulny 1 Lwów

wspaniałe, kompletne **sortymenty** z herbatnikami i świeczkami w kartonach

w cenach kor. 2, 4, 6, 8, 10 i 12.

Za prowizyę zamówienia odwrotnie nie licząc opakow

W A Prezenta

Figury terakotowe.
Lustra z figurami.
Flakony na kwiaty.
Figurki porcelanowe „Nippes“.
Figurki włoskie.
Garnitury toaletowe. 13126
Flakony na perfumę.
Garnitury do palenia.
Garnitury do pisania.
Garnitury do likieru.
Serwisy na czarną kawę.
Serwisy do herbaty.
Serwisy kompotowe

poleca

Kazimierz Lewicki

c. k. nadworny dostawca.

Lwów, plac Maryacki 10.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

HERBATNIKI

w 150 gatunkach

codziennie świeże

poleca

Jan Höflinger

Lwów, — Teatralna 8

koło kościoła OO. Jezuitów. 13278

Odznaczone

SREBRNYM MEDALEM

na tegorocznej wystawie hygienicznej **KOŁDRY** od zł. 2·70; **materace** od zł. 6·50, **poduszki** od zł. 1·70, **łóżka żelazne** od zł. 6·50, **sienniki oraz kompletną bieliznę pościelową** poleca znany magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu

J. Draxlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny 1 2

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 12578

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne, **czerwone** litr po 44 hal., **białe** 3-letnie 50 hal wysyła w baryłkach, począw. od 50 litr. **Edmund Pauk**, skład win, **Fiume**. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 kor. opłatnie do każdej poczty. Cennik opłac. za darmo.

11124

Cukry deserowe

znakomite pół kg. koron 2·40 poleca tylko

FABRYKA

JANA

HÖFLINGERA

Lwów, ul. Teatralna 8, (koło kościoła OO. Jezuitów.) 13279

FORTEPIANY!

Największy wybór, najdogodniejsze warunki i najprzystępniejsze ceny w składzie — JANA ŚLIWIŃSKIEGO — Lwów, ul. Kopernika 16. 10792

L. cz. 1808. 13723

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Bołszowcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z siedzibą w Bołszowcach.

Warunki do uzyskania tej posady:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Dowód odbytej praktyki lekarskiej.

Płaca roczna 1000 koron i za zastępstwo oglądacza bydła 60 koron.

Posada ta w pierwszym roku będzie prowizoryczna, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Rady miejskiej w Bołszowcach w terminie do 10-go stycznia 1908.

Nadmienia się, że dotychczasowy lekarz miejski był równocześnie lekarzem sądowym i dostawał subwencyę z Wydziału powiatowego w kwocie 200 kor. rocznie.

Zwierzchność gminna.

Bołszowce, 12 listopada 1907.

BURMISTRZ.

Piękna willa

W KRAKOWIE

(piętrowa, 2 mieszkania) w najzdrowszym punkcie do zamiany za willę, dom czynszowy, lub grunt budowlany we Lwowie.

Dopłata nie wykluczona.

Wiadomość; Kraków, główny urząd pocztowy, fach nr. 100. 13660

Tapicerowanie mebli nowych przerabianie starych wraz z dodaniem materyi, materace włosienne i sprężynowe, oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące, wykonuje najtaniej i najgustowniej **Jan Tkacz i Syn**. Zakład tapicersko-dekoracyjny, Lwów, Kopernika 18. 12920

Światowej sławy

Guma APPEL

wysyła swój najnowszy, ilustrow., bardzo interesujący katalog, oraz próbkę najlepszej jakości, w zamkniętej kopercie bez firmy, dyskretnie, za poprzedniem nadesłaniem 50 halerzy w markach. 13366

J. APPEL, specyalista

Wiedeń, VIII, Josefstädterstr. 69

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatuie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 8633

PIERNIKI

znakomite

na sposób domowy robione — poleca

Jan Höflinger

Lwów, — Teatralna 8

(koło kościoła OO. Jezuitów.) 13280

10% **taniej niż — gdzieindziej** — zegary, zegarki, pierścienie, kulczyki, broszki, łańcuszki i t. p. najtańszy skład zegarmistrzowski i jubilerski na całą Galicyę 13843

Karol Gajewski

Lwów, Sykstuska 31.

Tąkania

oduczam w krótkim czasie. Chodkiewicza 7, II p. na prawo.

13457

Krajowa fabryka MEBLI KMILWIW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słoneczna 15** (pasaż Hermana). 13742

Bez konkurencyi! WANNY trwałe, cynkowe od zł. 7, gdzieindziej te same od zł. 10, poleca własnego wyrobu **Wojciech Zając**, ul. Ossolińskich 14. 13708

„KONSUMCYA“

chrześcijańska agencya handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach.

„KONSUMCYA“ chrześcijański dom komisowy ma do sprzedania:

Dziczyznę, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży.

Jabłka 18 ct. kilo.

Drzewo, węgiel pruski.

Nafta taniej niż wszędzie.

Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.

Informacye bezinteresownie.

Zgłoszenia „KONSUMCYA“

Lwów, ul. Ruska l. 20.

Informacyj listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12528

Nowość!

TALERZYKI NA OPŁATKI

po 45, 60, 75 ct.

wykonane w fabryce malowania na porcelanie.

KAZIMIERZA LEWICKIEGO we Lwowie, pl. Maryacki 10. 13129

PRAKTYCZNE PREZENTA

na „Gwiazdkę“ poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

Polecamy w ogromnym wyborze pod dawnych, znacznie zniżonych cenach własnego wyrobu łóżka składane razem z materacem — po koron 24, 35 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne.— Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliczki i t. p. Schuster i Toczyski Lwów, ul. 3 Maja 5. 13508

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych, znacznie zniżonych cenach: Kołdry po kor. 4, 7, 10, 12,— atłasowe jedwabne od kor. 22. Materace czysto wełniane od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany, itd. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męzkie i jadalnie. — Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej. Schuster i Toczyski 3 Maja 5. 13507

4000 koron pewnego zysku za włożeniem 30.000 koron zapewnia znany dobrze idący interes. Pierwszeństwo mają ci, którzy jako kasyerzy lub korespondenci dopomagać mogą. Wiadomość w „Dorotem“ — przy ul. Szajnochy. 12646

Zakład gazowy miejski we Lwowie

poleca na porę zimową:

Piece gazowe

stojące, jak i do zawieszania na ścianie, w wykonaniu zwykłem i ozdobnem.

Kuchenki i kuchnie

gazowe w wielkim wyborze.

Piece i kuchnie w zwykłem wykon. wypożycza się o ile zapas starczy.

Zalety opału gazem: wygoda i łatwość w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość.

Szczególnie zaleca się kuchnie gazowe o dwu palnikach do domowego użytku, jako zupełnie zwykłych kuchen węglowych, do przyrządzenia rannego śniadania i wieczerzy.

Gaz do powyższych celów kosztuje 16 hal. za 1 m³.

Lokal wystawowy i dla sprzed. w pasażu Mikolascha.

Numer telefonu 179 12750

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondenki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dziennikarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondencyami inseratowemi, bonifikowane zostają nadesłanemi.

Administr. „Słowa Polskiego".

Owe dwie nieznajome mi Panie, które dnia 2 listopada roku zeszłego między godz. 7 a 8 wieczorem w przechodzie widziałem na ul. Akademickiej we Lwowie, w bardzo ważnej sprawie proszę najusilniej o podanie mi swego adresu i sposobu, jak mógłbym im tę sprawę osobiście przedstawić.
Karol Czauderna. 13549

Wychowanie i nauka

Rutynowany nauczyciel prawa przygotowuje szybko, dokładnie do egzaminu rzymskiego, rygorozum rzymskiego lub egzaminu sądowego. Zgł. „Rutyna" biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 13823

Do karnawału wyuczę tańców salonowych. Osobom starszym udzielam lekcyi w osobnych godzinach. Wpisy przyjmuję w każdej porze. Nowicki, Ormiańska 4, II p. 13802

Panienki inteligentne przyjmę do nauki kroju i szycia po cenie umiarkowanej. Helena Warchałówna, ul. Sobieskiego 5. 13838

Technik, rutynowany instruktor, przygotowuje do matury i egzaminów. Adres: „Technik" biuro Plohna. 13827

Uczniowie znajdą umieszczenie w niemieckim domu. Warunki przystępne, ul. Jabłonowskich 10, I p. 13826

Biuro nauczycielskie Skarbkowska 5, poleca Francuzki, zaraz do umieszczenia. Morawska. 13806

Celujący absolwent gimnazyalny, obecnie technik przyjmie ważniejszą lekcyę jakoto przygotowanie do matury lub uczyć potrzebujących pedagoga. Lwów, post.-rest. 13861

Francuzki młode z dobremi świadectwami poleca biuro Bodyńskiej, Lwów, Rynek, pasaż Andriolego. 13899

Język francuski, niemiecki, muzyka na żądanie, przedmioty szkolne! Bajecznie tanio. Oferty: „Nauczycielka" biuro dzienników Olszewskiego. 13867

Posady poszukiwane

Wdowa inteligentna Polka, władająca językiem niemieckim, wiek średni, poszukuje posady bony lub do zarządu domu i opieki dzieci. Kluczycka, Gorajowice poczta Jasło. 13763

Koncypient adwokacki z prawem substytucyi poszukuje posady we Lwowie lub w mieście obwodowem. Dr. Zwarycz, Jaworów, 13816

Mleczarz z dłuższą praktyką i dobremi świadectwami szuka posady od stycznia. Zgł. „Kaucya" post.-rest. Kolędziany. 13808

Koncypient adwokacki z prawem substytucyi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia dr. Mann, Sądowa Wisznia. 13807

Zdolny prawnik z rutyną przyjmie posadę koncypienta. Zgłoszenia do Administracyi „Słowa Polskiego" pod „Bem." do 15 bm. 13720

Egzaminowany kandydat notaryalny szuka posady. Zgł. pod „Kandydat" post.-restante Busk. 13837

Agronom lat 32, z kaucyą, szkołą rolniczą, praktyką z gospodarstw znanych w kraju, chlubną rekomendacyą, zdolny plantator buraków cukrowych poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod J. A. post. rest. Szczucin. 13796

Ogrodnik fachowo-wykształcony z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia: „Papciak" post. rest. Lwów. 13794

Pomocnik fryzyerski poszukuje posady z dniem 1-go stycznia 1908. Zygmunt Skórski, Rzeszów. 13811

Aspirant farmacyi w trzecim roku praktyki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod D. Schwarz, Korolówka koło Borszczowa. 13730

Oficyant pocztowy szuka zamiany w Zachodniej Galicyi. Zgłoszenia przyjmuje do 15 grudnia pod poste restante „Zamiana" Sokal. 13770

Majster strycharski z chlubnemi świadectwami, znający się na wyrobie i wypale cegły, dachówki i drenów poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Strycharz" poste-restante Komarno. 13786

Magister farmacyi dobrze polecony poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magister" Admin. Słowa pol. 13799

Aspirant farmacyi w II roku, zdolny receptaryusz poszukuje posady od 1 stycznia. Zgł. pod „Farmaceuta" apteka Wojnicz. 13853

Uczeń VII kl. gimn. poszukuje posady w aptece. Zgł. „Pracowity" post.-rest. Stanisławów. 13852

Maturzysta gimnazyalny poszukuje stałego zajęcia w banku, biurze lub towarzystwie asekuracyjnem. Wiadomość pod „Rzutki" do biura dzienników Sokołowskiego. 13858

Młoda osoba z rachunkowością, niemieckiem poszukuje posady kasyerki w solidnym handlu. Łaskawe oferty do Adm. „Słowa Polskiego" „Antonina 23". 13757

Posady zastarowane

Zdolny pomocnik fryzyerski potrzebny zaraz, gaża 80 kor. Masłowski, pl. Halicki 3. 13760

Ek. notaryusz przyjmie kandydata. „Praktyka" biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmanna 1. 13747

Ekonom i podleśniczy potrzebni, podać wiek, familię, żądane wynagrodzenie, odpisy świadectw, które nie zwraca do Zarządu Ohladowa p. loco. 13803

Dla Stanisławowa, Kołomyi, Czerniowiec, Przemyśla, Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa, Brodów, Tarnopola i Podwołoczysk poszukuje się zdolnych i dobrze wprowadzonych zastępców w dziale instalatorów, budowniczych i składów żelaza. Oferty przyjmuje biuro dzienników Buchstaba we Lwowie pod J. S. H. 13833

Adwokat dr. Eichel w Sanoku poszukuje rutynowanego koncypienta od 1 stycznia 1908. 13781

Ucznia do handlu korzennego i delikatesów poszukuje handel Kańcira w Cieszanowie. Mający początki mają pierwszeństwo. 13773

Subjekta do ekspedycyi młodego poszukuje cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 13776

Dziewczynka 15-letnia potrzebna zaraz na wyjazd do lżejszych posług pokojowych. Zgłosić się d. 8 bm. w hotelu Narodowym u p. Weywod. 13790

Ajencya Kosanowskiego, ul. Sykstuska l. 2, dostarcza wszelkiej kategoryi doborową służbę miastową i dworską korzystnie. 13874

Adwokat dr. Wieselberg w Delatynie poszukuje koncypienta. Posada jest do objęcia zaraz. 13835

Pierwsze Centralne biuro pośrednictwa Bodyńskiej, Lwów, Rynek, pasaż Andriollego poleca wszelką doborową służbę. 13900

Magister farmacyi rutynowany znajdzie stałą posadę od 16-go grudnia b. r. we Lwowie. Zgłoszenia łaskawe przyjmuje Mag. Jan Zarzycki, Lwów, Żółkiewska. 13873

Poszukuję bonę izraelitkę do dwojga dzieci. Zgłosz. GLANZ, pl. Smolki 3. 13848

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Masło deserowe pierwszej jakości dostarcza mleczarnia Dołpotów poczta Wojniłów za zaliczką pocztową 4·50 kg. opłatnie 14 k. 50 h. 13748

Kalafiory brukselkę, szpinak, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 13690

Miód pszczelny najlepszej jakości, prawdziwy pod gwarancyą, wysyła w 5 kg. blaszankach po 5 kor. 75 hal. opłacone. J. MENCZER w Mikulińcach. Większe ilości znacznie tańsze! 13809

Miód pszczelny, patoka, deserowy, lipcowy, żółty i biały, kuracyjny, z własnej pasieki: wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor., pod gwarancyą. Israel Schächter w Podhajcach. 11911

Nie podrożała wcale czekolada i kakao, ale tylko w fabryce parowej H. TRETERA we Lwowie ul. Sykstuska l. 1, róg ul. Karola Ludwika. Funt czekolady po 70 ct., 80 ct. i 1 zł., puszka kakao 40 ct. i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości, znane od 25 lat. 13727

Winogrona stołowe, najprzedniejsze gatunki, starannie opakowane w koszykach 5-cio kilowych za 4 korony. Pigwy po 2½ kor. wysyła — Hermina Rottmann z winnic w Kiskunhalas. Węgry. 12777

Mleczarnia Chotylub sprzedaje masło deserowe z centryfugi i kuchenne. 13805

5 kilowe blaszanki deserowego miodu (patoki) z gwarancyą wysyła franko za pobraniem 6 kor. Zarząd pasieki Teodora Senika w Tarnopolu, 13797

Grzyby suszone, białe, czyste po 7 koron kilo wysyła za zaliczką handel Raucha w Jarosławiu. 13851

AMATOROM WIEJSKICH KISZEK! poleca świeże, wyśmienite kiszki 3 razy tygodniowo **Maksymowicz, Lwów, Sokoła 1.** 13903

Kupno i sprzedaż

ANTRACYTU dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwdłoczyskach. 13487

Do sprzedania trzy suknie i bluzy ul. Brajerowska 8, I piętro, drzwi 4. Oglądać można od 11 do 17. 13825

Fortepianów i pianin już nadszedł świeży transport z pierwszorzędnych fabryk, najtaniej poleca Szanownej publiczności Michał Wojnarowicz, Rynek 8. 13855

Z powodu zmiany posady sprzedam dwie rasowe dojne krowy. Bliższa wiadomość: Błaszkowski, Jaryczów Nowy, 13841

Dwa konie wierzchowe przeszło szesnastej miary i para powozowych piętnastej miary zaraz do sprzedania. Ul. 29 Listopada 53. 13761

Salonka palisandrowa wykładana adrami jest do sprzedania. Wiad.: ul. Stroma 3, Feliks Dziubiński, stolarz. 13839

Klusika skrypta rachunkowości państwowej kupuje, sprzedaje antykwarnia **Stanisława Kohlera, Lwów, Batorego 28, „pod Globusem".** 13733

FORTEPIAN przegrany kupię, ul. Kopernika 26, Lwów. Skleniarski. 13800

Lokomobila 12-konna do sprzedania. Zarząd dóbr Zalesie poczta Rzeszów. 13883

Interesy handlowe

Mała, rentowna fabryczka mydła jest okazyjnie do sprzedania za niewielką gotówkę. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" pod „Alfaro 1800". 13777

Umieszczę 15—20 tysięcy k. na hipotekę ziemską po banku na mały proc. obejmując od 1 kwietnia 1908 posadę kasyera i kontrolora dóbr, posiadam fachowe znajomości w gorzelnictwie. — Łaskawe zgłoszenia pod „K. 20" post. rest. główna poczta Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 13791

10-20.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej. Dom komisowy „Merkury" Lwów, ul. Polna 14. 13798

10.000 i 4.000 KORON udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej. Kancelarya adwokata dr. Adolfa Kohanego ul. Sykstuska 31. 13859

Poszukuję na hipotekę dającą pupilarne bezpieczeństwo pożyczki około 2000 k. Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do adwokata Grzesika, ul. Podlewskiego 8. 13880

Nieruchomości

Sprzedam piękne majątki obszar 1000 m., piękny las młody, gorzelnia. Szukam spólnika do kamieniołomu. Wł. Gołkowski Sanok. 13775

Realność w Janowie, uroczej okolicy, z 4 pokoi, do sprzedania przystępnie. Wiadomość: Grillmayer, fryzyer, Hotel Georga. 13701

Grunt pod budowę w Janowie, uroczej okolicy, zaraz do sprzedania przystępnie. — Wiadomość: Grillmayer, Hotel Georga, Lwów. 13698

Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6 — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, elektryka. 13712

3, 4, 5 pokoi z łazienkami do wynajęcia przy placu Bema, ul. Kordeckiego 1. 13822

Pani poszukuje pokoju I p. z utrzymaniem. Zgłoszenia ul. Akademicka 28, III. „J. W." 13875

Wdowa, lat 46, poszukuje posady tylko we Lwowie. Umie gotować i w gospodarstwie domowem rzetelnie pracować będzie. Zgł.: Józefa Nowak, ulica Ostrogskiego l. 36, w Tarnopolu. 13782

Przy ul. Jabłonowskich l. 26 do wynajęcia 3, 4 pokoje z kuchnią, przedpokojem łazienką, spiżarką, 2 klozetami zaś lokal na sklep przy ul. Zyblikiewicza 29a i na odlewarnię metalową. 13840

4 pokoje z przedpokojem, nyżą i kuchnią zaraz do wynajęcia, ul. Łyczakowska 19a. 13820

Zaraz do wynajęcia ul. Jagiellońska 7 15 pokoi z przynależytościami z 7-ma wchodami, nadające się na pensyonat ewentualnie mogą być podzielone na 3, 5, 7 i 8 pokoi z przynależytościami, kuchniami, piwnicami, strychami etc. Wiadomość ul. Kopernika 38 lub u właściciela Kawiarni Europejskiej. 13738

Pięć dużych ładnych pokoi do wynajęcia, plac Akademicki l. 3. 13756

Zaraz do wynajęcia, eleganckie 5 pokoi, loggia, 5 klozety, łazienka etc. ogrzewanie centralne. Położenie piękne. Kadecka 8 (3 dom za remizą tramwajową). Wiadomość na miejscu 2 piętro.

Tamże 1 duży pokój kawalerski z osobnem wejściem. Może być z całodziennem utrzymaniem. 13603

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

2 pokoje frontowe, słoneczne od stycznia. Wiadomość u gospodarza ul. Zimorowicza 20. 13856

Pokoje frontowe, osobne wejścia, wikt, klucz do bramy, zaraz. Najlepsze obiady do menażek, abonament od 12 zł., ul. Zielona 6. 13857

Friedrichów 3, dwa, trzy i cztery pokoje z przynależytościami od 1 stycznia. 13863

Ładny, ciepły pokój z całodziennem utrzymaniem zaraz do najęcia, ul. Akademicka 28, III p. 13882

Pokój umeblowany dla panów na I p. ul. 29-go listopada l. 15. 13894

Pokój ewentualnie umeblowany do wynajęcia, ul. Kopernika 30, drzwi nr. 5. 13898

Sklep, 7 pokoi z przynależytościami (całe I piętro), 3 pokoje i kuchnia na III p. zaraz do wynajęcia, Wałowa 11a. 13868

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy . 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dziewczynkę 14-letnią chcę internować zaraz do nauki szycia. Oferty z podaniem warunków pod adresem: „Przemysłowiec" p.-rest. Jarosław. 13789

Fortepianów stroiciel pierwszorzędny poleca się P. T. Publiczności. Na żądanie wyjeżdża na prowincyę, Wojnarowich, Rynek 8. 13850

Wczoraj między godz. 12—1 zgubiła p. Zachariasiewicz kulczyk bryłantowy w katedrze lub koło katedry. Łaskawy znalazca zechce go oddać gdzie otrzyma stosowną nagrodę. Adres: Chorążczyzna 26. 13862

DOROTEUM

Lwów, ul. Szajnochy

kupuje i sprzedaje

wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacyj z wolnej ręki i przymusowych, tudzież wszelkie przedmioty, — pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych.

Z prowincyą porozumienie listowne za nadesłaniem 20 hal. w markach. 12458

Tanio

i dobrą porcelanę, szkło, chińskie srebra „Christofle" poleca

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryacki 10

Także na spłaty miesięczne.

SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr. 5·20, dekorowany w kwiaty złr. 6·50. 13 25

SERWIS szklany na 6 osób, gładki, tylko złr. 1.90, z paskiem złr. 2·25.

SERWIS do herbaty 2·60 złr.

Wzory na żądanie wysyłam.

SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI — Lwów,

Plac Bernardyński l. 3.

MAGAZYN BRONI i Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, śrutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie. Reparacyi uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny nizkie. 9857

Obawa mężczyzn przed **małżeństwem** zupełnie odpada po przeczytaniu mej pouczającej broszury „Odzyskanie najlepszej siły". Do nabycia za 50 hal. w znaczkach poczt. przez „Sanitas" chem. tech. laborator. w Preszburgu (Pozsony). 11295

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow Lek Kra polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshübierskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Publiczna Hala aukcyjna pasaż Mikolascha — zawiadamia o nadejściu całej kolekcyi porcelany starowiedeńskiej, saskiej, francuskiej, chińskiej w cenach bardzo nizkich. Dla amatorów stylu cesarstwa (Empire) zawiadomienie, że w tych dniach nadejdzie cały transport mebli. W komisowej sprzedaży znajduje się u nas kolekcya obrazów rodziny Sarneckich. „Nowość! biurka amerykańskie po kor. 130. Wszelkie przedmioty przyjmujemy w komisową sprzedaż i polecamy zakład nasz, jako jedyny w kraju rządowo uprawniony tak do komisowej sprzedaży, jako też do przeprowadzania aukcyi, całych zbiorów i mas spadkowych; wszelkie inne zaś zakłady nie mają do tego uprawnienia i mogą publiczność narazić na straty. 13609

Asekurować należy losy przed stratą w razie wylosowania najniższą wygraną. Taryfa na r. 1908 już się poprawiła i jest w „Gazecie handlowej" z dn. 3 grudnia b. r. Polecamy na spłaty losy m. Krakowa **26 rat po 5 kor.**, dalej **los m. Krakowa, los Bazylika, los serbski** razem 3 losy **za 192 kor. po 6 kor.**, lub **los m. Krakowa, los włoski Czerw. Krzyża, los Bazylika za 217 k. po 7 k.** Tyt. stempla i pod. należy dołączyć jednorazowo 8 kor. wzgl. 2 kor. (sam los krak.). Asek. wynosi 10 k. 25 h. Bez asekuracyi losów m. Krakowa stanowczo nie sprzedajemy na raty. Kalendarzyk rozsyłamy bezpłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Excelsior Kino-teatr Filharmonia

Pierwsze przedstawienie w sobotę, 7 grudnia o godzinie 7·30 wieczorem. 13847

Przy współudziale **koncertowej orkiestry wojskowej** pod artystycznem kierown. kapelm. **p. Konopaska.**
Codziennie początek o godzinie pół do 8-mej wieczorem, koniec o godz. 10.
W niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godz. 4, (ceny zniżone).
W środę popołudniu przedstawienia szkolne dla młodzieży.

Co tygodnia **Co tygodnia**

Nowy, znakomity, doborowy program!

Historyczne, rodzajowe, dramatyczne, najwspanialsze widowiska, wypadki humorystyczne, komiczne i fantazyjne iluzye.
Zdarzenia sensacyjne, współczesne i wypadki dnia. — Niezrównane obrazy cudów przyrody, przemysłu i techniki.

Szczegóły podadzą afisze i programy.

NAJPRZYJEMNIEJSZE PODARKI

Na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

znakomite: znakomite:

Perfumy: Ideal, Garpenia, Amaryllis, Tréfle du Japon, Fiołki parmeńskie i t. p. od 2 k. do 10 koron.
Kasetki z perfumami od 1 k. 20 h. do 20 koron.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuteryi od 2 k. do 10 koron.
Puszki na puder i mydło od 50 h. do 6 koron.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci od 3 k. do 20 koron.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 koron. 13575
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite.

poleca

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25. **Lwów**, ul. Hetmańska 8, (stacya tramwaju). — **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska. **Kraków**, Sukiennice 20.

Pan się nigdy nie spóźni

Jeżeli posiada Pan regularnie chodzący zegarek. Za tę samą cenę, jaką Pan zapłaci za naprawę zegarka, otrzyma Pan odemnie zegarek kieszonkowy, budzik lub zegar ścienny z 3-letnią gwarancyą. 3 budziki z dzwonkiem, harmonijnie nastrojone, z pozłacaną tarczą tylko kor. **4·90**, z tarczą świecącą w nocy tylko kor. **5·20**, z 1 dzwonkiem tylko kor. **2·50**. Za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką zamówić w najstarszym domu zegarków 13365

J. H. Rabinowicz

Wiedeń VII. Lindengasse 2-S

Proszę żądać mój bogato ilustrowany katalog zegarków darmo i opłatnie.

Ferdynand GÜTTLER

Magazyn towarów modnych ***we Lwowie ul. Halicka 20***

poleca najtaniej

Pończochy damskie i dziecinne,
Serdaczki włóczkowe,
Kamasze włóczkowe i trykotowe,
Rękawiczki glacé duńskie i jedwabne,
Halki sukienne, klotowe, jedwabne, brukselinowe i włóczkowe,
Gorsety najnowsze fasony — „Droit devant“.
Kołnierzyki, Krawatki,
Paski, Torebki,
Boa strusie,
Koronki valensien, gipiurowe, tiulowe, klockowe, niciane,
Hafty szwajcarskie do całych wypraw.

Wszelkie dodatki do krawiectwa i haftu. 13452

Łyżwy wszelkich systemów, SANECZKI i „Rennwolfy“, NARTY (Ski) alpejskie, Latarnie acetylenowe ręczne i powozowe. Przybory do szermierki, poleca

W. Łukasiewicz

Lwów, Akademicka 26. 13200

RUTYNOWANY BUCHALTER - BILANSISTA

sporządza bilanse i zakłada książki handlowe.

Przyjmie ewentualnie odpowiednią posadę w większym majątku ziemskim.

Zgłoszenia pod „RUTYNA 10“ do Administracy „Słowa Polskiego“. 13601

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
Lwów, Akademicka 6.
Dostawca dla c. k. Kliniki poleca po najtańsz. cenach wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reper. szybko.
1137

KAMIL BAUM

w Tarnowie,
skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4. urzędowych kor. 5, znakomicie gumowane. 11823

Naczynie niklowe

dobre i trwałe po bardzo nizkich cenach

poleca

Kazimierz LEWICKI

Główny skład porcelany

Lwów pl. Maryacki 10

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 13127

Abbazia, willa „PEPPINA“

pensyonat polski Wandy **Marchlewskiej**, w ogrodzie ciągnącym się do samego morza. Kuchnia polska. 13501

Na łąki i pastwiska!

Stassfurcka sól potasowa

z gwarancyą 40 proc. czystego potasu

lub

Stassfurcki kainit

z gwarancyą 12·40 proc. czystego potasu podnosi plony, poprawia trawy, — usuwa mchy i inne szkodliwe rośliny z zamszonych łąk i pastwisk. 12688

W 40 proc. soli potasowej wypada jeden kilogram potasu taniej jak w kainicie kałuskim.

KALISYNDYKAT St. z. o. p. STASSFURT

Jeneralny Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny:

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo i franko.

Gorsety

najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“ 9778

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Towarzystwo Tkaczy w Korczynie pod opieką św. Sylwestra, Stowarz. zarej. z ogran. poręką.

ZAPROSZENIE NA

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa, które odbędzie się dnia 15 grudnia 1907 r. o godz. 4 popoł. w lokalu Towarzystwa w Korczynie (obok Krosna) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia.
2. Wniosek co do pokrycia strat z udziałów.
3. Dopisanie niepodniesionych dywidend dawniejszych do udziałów.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi dokonanej przez Związek Stowarzyszeń.
5. Zmiana całego statutu.

Za Radę Nadzorczą:

Wincenty Jabłoński przewodn. — Jan Kafel sekretarz.

13890

Złoty medal na wystawie hygieniczno-lekarskiej

we Lwowie 1907 r.

A. Koniewicz, Lwów, ul. Batorego 12,

poleca: 13688

wózki dla dzieci, meble bambusowe, ekrany, parawany, kosze do podróży, koszyki do miasta i kwiatowe.

Ceny fabryczne. Ilustrowane cenniki franco.

Polski cennik na rok 1907

z przeszło 3000 ilustracyj wysyła na żądanie każdemu **gratis i franko** **gratis i franko**

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

Hans Konrad

c. i k. dostawca — — — — nadworny

w Brüx, (Czechy) nr. 632.

Zegarek niklowy remontoir k. 3·—. System Roskopf Patent k. 4·—. Roskopf Patent k. 5·—. Zarejestrowany niklowy „Adler Roskopf“, zegarek ankrowy remontoarowy k. 7·—. Pozłacany remontoir z werkiem „Luna“ z podwójną kopertą k. 8·50. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego otwarty k. 8·4.., podwójnie kryty k. 12·50. Srebrny, opancerzony ze sprężyną 15 gr. ważący k. 2·80. Ruski Tula remon. z werkiem „Luna“ k. 10·50. Zegarek z kukułką k. 8·50. Budzik k. 2·90, z cyferblatem świecącym w nocy k. 3·80. Kuchenny k. 3·—.

Do każdego zegarka 3-letnia sumienna gwarancya. Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków. 7559

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche“.*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazyleja (Szwajcarya).

303

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.